Nr. 219. PONIEDZIAŁEK 25 WRZEŚNIA 1876. **Rok 66.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 złr.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu: Za IV ćwierćrocze 3 zł.
Za październik i każdy następny miesiąc 1 zł.
Pocztą: Za IV ćwierćrocze 4 zł.
Za październik i każdy następny miesiąc 1 zł. 35 ct.

Na Gazetę z Przewodnikiem:

W miejscu: Za IV ćwierćrocze 3 zł. 75 ct.
Za październik 1 zł 30 ct.
Pocztą: Za IV ćwierćrocze 4 zł 75 ct.
Za październik 1 zł. 65 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister sprawiedliwości mianował radcę rachunkowego w Krakowie, Rudolfa Lubicha, starszym radcą rachunkowym i naczelnikiem oddziału rachunkowego przy wyższym sądzie krajowym we Lwowie.

Dnia 23 września 1876 r. został wydany i rozesłany z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu XXXII zeszyt Dziennika ustaw państwa, tymczasowo w wydaniu niemieckiem i zawiera:

Nr. 115. Ustawę z 27 maja 1876 r. o podziale urodzajnych gruntów gminnych w Dalmacyi.

Nr. 116. Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z dnia 30 sierpnia 1876 roku, normujące kwotę, jaką więźniowie w zakładach karnych przyczyniać się mają dziennie z swego zarobku do kosztów utrzymania w latach 1877, 1878 i 1879.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 25 września.

Zapewne zaraz na początku pierwszej sesyi sejmu węgierskiego wypłynie na porządek dzienny słynna sprawa dr. Mileticza. W stronnictwie parlamentarnem tego agitatora nie braknie pewnie ciekawego interpelanta a najprawdopodobniej przyjmie na siebie tę rolę dr. Polit, który zaraz po uwięzieniu dr. Mileticza protestował przeciw temu wrzekomemu naruszeniu nietykalności poselskiej i w głośnym liście do prezydenta izby Ghyczego powiedział, że ten jeden wypadek wytrąca Węgry z szeregu państw cywilizowanych! Dr. Polit jest dobrym mowcą co mu przyznają nawet wszyscy przeciwnicy polityczni, a ponieważ uwięzienie dr. Mileticza jest bądź co bądź kwestyą sporną wobec nieunormowanych zasad nietykalności poselskiej, więc oczekiwać można rozprawy ciekawej a przytem wcale drażliwej. Dr Polit znajdzie punkt operacyjny w tezie ustawodawczej co do nietykalności poselskiej, a rząd węgierski oprze się na zasadzie, że nietykalność poselska nie może sięgać tak daleko, ażeby pod jej osłoną poseł w czasie długich feryi parlamentarnych mógł z wszelką swobodą pracować nad podkopaniem państwa w jego najżywotniejszych podstawach. Rozprawa ta pozostanie niewyświeconą zupełnie, bo ani jedna ani druga strona nie będzie mogła wejść w istotę czynu, dopóki sąd nie wypowiedział ostatniego słowa. Prezydent izby stanie niezawodnie na tem stanowisku, bo jest ono najpierw wskazane koniecznemi względami na akcyę sądową a powtóre pozwala w najwygodniejszy sposób położyć kres burzliwym scenom i rekryminacyom. W ten sam sposób powinna była traktować tę sprawę prasa węgierska zwłaszcza z tego powodu, że nie wchodziła w istotę czynu wtedy, gdy to wydawało się koniecznem dla odparcia zarzutu, iż Węgrzy w swojej zapamiętałości antiserbskiej posuwają się po za granice legalności i więżą posła dla błahych oskarżeń. Choć takie zarzuty odzywały się jednym chórem w dziennikarstwie antimadjarskiem a ztamtąd nawet powoli przenosiły się w łamy prasy zagranicznej sprzyjającej Serbom, mimo to, dzienniki z wielkim taktem dotykały tylko formalnej strony całej sprawy, wyświecały tylko pomącone pojęcia o granicach nietykalności poselskiej a co do samej istoty czynu odsyłały wszystkich do rezultatów akcyi sądowej, do przyszłego wyroku. W ostatnich dniach jednak jeden z najpoważniejszych organów węgierskich uchybił temu taktowi, co tem więcej dziwić i razić musi każdego nieuprzedzonego czytelnika, ile że teraz sprawa dr. Mileticza jest nierównie mniej drażliwą niż przed miesiącem a zachowanie się przyjaciół uwięzionego agitatora nie jest tak wyzywającem jak wówczas. Ów dziennik węgierski nie czekając na rozprawę sądową potępił i napiętnował czyny dr. Mileticza tak, jakgdyby sprawa była już ostatecznie zakończoną i zupełnie wyświeconą dla ogółu. Cała węgiersko-serbska agitacya przedstawioną została w tym artykule jako pospolite oszustwo podszywające się pod płaszczyk celów narodowych, jako zyskowne szalbierstwo agitatorów, którzy pod osłoną szumnych frazesów i szeroko zakrojonej propagandy politycznej zapełniali własne kieszenie groszem zebranym dla nędzarzy z zrewoltowanych prowincyj tureckich. Takie piętnowanie agitacyi serbskiej przed rozprawą sądową z Mileticzem i jego towarzyszami jest pożądane dla ich obrońców, bo będą oni mogli przedstawić zagranicy, że Węgrzy w swojej nienawiści ku słowiańskim żywiołom nie znają żadnych granic, że kieruje niemi tylko namiętne zaślepienie, urągające czasem z niewzruszonych prawideł sprawiedliwości karzącej. Dopóki Węgrzy szydzili sobie z Cavourów i Mazzinich serbskich i w ogóle z całego Piemontu południowo-słowiańskiego, dopóki tylko od niechcenia i w tonie sarkastycznym wspominali o smutnych rycerzach sprawy stanowczo przegranej, mieli niezaprzeczoną wyższość nad przeciwnikami. Śmieszność jest w polityce klęską najdotkliwszą, a Węgrzy umieli bardzo szczęśliwie wystawiać na śmieszność całą agitacyę Omladiny. Tej drogi nie powinna opuszczać prasa węgierska, bo zjadliwemi wycieczkami przeciw osobistym motywom agitatorów serbskich i piętnowaniem ich czynów przed wyrokiem sądowym, pracuje tylko dla — króla serbskiego! Prasa węgierska sama już uznała, że w pierwszej chwili po wybuchu wojny serbsko-tureckiej zrobiła krok fałszywy, alarmując całą monarchię przesadnemi szczegółami o niebezpiecznych agitacyach w południowej części kraju. Od tego czasu namiętności uspokoiły się cokolwiek, a świeżego ich wybuchu pragnąć mogą tylko ci, przeciw którym wymierzony był artykuł, osądzający sprawę dr. Mileticza i jego towarzyszy.

Weszło teraz znowu w modę dziennikarską, powątpiewać o stałości i skuteczności przymierza trójcesarskiego wobec wypadków wschodnich. Niema nic łatwiejszego, jak podejrzywać to przymierze, bo nikt nie jest wtajemniczony w jego podstawy i warunki, umówione i tyle razy odnowione tylko w gronie osób, umiejących dotrzymać dyskrecyi i niedostępnych zupełnie dla tych trapiduchów publicystycznych, którzy od czasu do czasu lubią poufnie rozmawiać z jakimś głośnym mężem stanu i pochwytane szczegóły spieniężać potem korzystnie na targu prasowym. Przymierze trójcesarskie wypływa z osobistych uczuć przyjaźni trzech potężnych mocarstw wschodniej Europy, zostało przez nich osobiście ułożone i sformułowane, obchodzi się zupełnie bez tajnych traktatów i pisemnych stypulacyj, więc jakimże cudem jeden lub drugi prostaczek redakcyjny mógłby podnieść tajemniczą zasłonę i ogłosić autentyczne szczegóły? We wszystkich objawach nieufności prasy zagranicznej co do trwałości przymierza trójcesarskiego, wina najczęściej przypisywaną bywa Rossyi, po niej Niemcom, a nigdy Austryi. Że Rosya tak często wystawianą jest na podejrzliwość i zarzuty nieszczerości, to łatwo daje się wytłumaczyć całą przeszłością rossyjskiej polityki i obecnemi objawami sympatyi dla Słowian tureckich, pochodzącemi od tak zwanej nieoficyalnej Rosyi. Ale zawsze przecież mówiono, że ta nieoficyalna Rosya nie osiągnie swojego celu, że nie zdoła ona przełamać oporu stawianego wybuchowi wojny na dworze cesarskim. Osobiste usposobienie cesarza Aleksandra dawało dotąd rękojmię pokojowej polityki nawet w oczach największych niedowiarków, którym roiły się w głowie sceny abdykcyi i gwałtownych przewrotów pod berłem nowego monarchy rossyjskiego, znanego wrzekomo od dawna ze swoich zamysłów wojennych nietylko wobec Turcyi lecz także wobec Niemiec i Austryi, jednem słowem wobec każdego mocarstwa stojącego w drodze zjednoczeniu Słowian w jedno potężne państwo. Przypuśćmy wreszcie, że pokojowe usposobienie cesarza Aleksandra nie zabezpiecza dostatecznie pokoju europejskiego wobec wzmagających się demonstracyi ludu rossyjskiego na rzecz Serbii. W ta-

WARTABIET

OPOWIADANIE Z DZIEJÓW ORMIAN POLSKICH

V.

Nie mało liczono w Kamieńcu rodzin ormiańskich, mających swoje zasługi. Do rzędu owych „krzyżaków", albo co na jedno wychodzi, owych rycerzy, a więc najwcześniejszych na Ruś przybyszów, należeli u nas tylko Teodorowicze i Sołtanowie. Ostatnich latorośl jedna przeniosła się na Polesie litewskie i na Litwę, i tam dała początek dość licznej rodzinie tego nazwiska. Wiadomo, że Rzeczpospolita uznawała „krzyżaków" ormiańskich za rodowitą szlachtę. Do rzędu udarowanych indygenatem, jeszcze na początku XVII stulecia, należeli Awakowie, późniejsi Wakowscy, Seferowicze albo Szadbeje i Krzysztofowicze. Poczet poważnych mieszczan składali: Agopsowie (Agopsowicze), Attabakowie (Augustynowicze), Axentowicze, Bogdanowicze, Rospopowie, Harburazowicze, Bohosowie, Butahowicze, Janowicze, Donabiedowicze, Kieremowicze, Latynowicze, Misyrowicze, Muratowicze, Warterysiewicze, Zachnowicze, Lazarewicze, Balowicze (późniejsi Baliccy), Asłanowicze, Szymonowicze, Waskowie, Roszki, Warczykowie, Gabryelowicze, i wielu a wielu innych.

Patrycyat ten wybierał pośród siebie urzędników municypalności, których sporo było: wójt, inaczej pretor albo prokonsul, ośmiu rajców albo konsulów, z których najstarszy *erespochan* był jakby wiceprezesem sądów miejskich. A obok tego czterdziestu „mężów zaufania" z marszałkiem na czele! Dodajcie jeszcze pisarza magistratu, burgrabiego a będziecie mieli pół setki dygnitarzy! Drugie tyle wybierano z pospólstwa jako elektów, „dobrych, uczciwych i dobrze osiadłych z pospolitego". Listę ich układał marszałek; oni to społem z „mężami zaufania" wigilią św. Macieja, każdego roku przystępowali do obioru wójta i jego pomocników, prowizorów kościelnych, delegatów do tronu, do patryarchy itd. Było jednak małe zastrzeżenie; oto spis elektów rozpatrywał uprzednio przed sejmikami prokonsul „z panami radnymi", z prawem wykreślenia tych, którzy im się niepodobają. Decemwirat więc ustępujący z areny administracyjnej, jeszcze imponować mógł przywilejem, który przysługiwał marszałkowi i „mężom" kierującym wyborami... Prawo to ustaliło się ostatecznie w 1635, zatwierdzone przez Władysława IV.

Raz obwołani dygnitarze rządzili i gminą i kościołem. I kościół od nich zależał; *erespochan* stał na czele prowizorów, rozporządzających funduszami, restauracyą świątyń, przygotowaniem wszystkiego, co za potrzebne uważał do powiększenia wspaniałości nabożeństwa. Do niego należała muzyka, spiewacy, i zwierzęta przeznaczone na ofiarę...

„Pop ormiański" zwykle był żonaty, a jeden on tylko sprawował sakramenta, bo zakonnicy i doktorowie duchowni bezżenni, nie mieli do tego prawa, choć znowu mnich albo uczony teolog, pojąwszy niewiastę, mógł bez trudności zostać kapłanem.

Wysoce byli szanowani w kościele ormiańskim dygnitarze, a najpierw *newirag* tj. legat patryarchy, prawie co roku wysyłany z Eczmiadzynu. Dawał on zwykle znać przez posłańców o swojem przybyciu, i wówczas całe miasto z duchowieństwem na czele wylegało na jego spotkanie, witając podróżnego okrzykami, spiewem, tańcami nawet, które tutaj służyły za szczególny objaw radości. *Newirag* w długich napół zakonnych szatach, z kijem pielgrzymim w ręku, wprowadzony uroczyście do miasta, osiadał w jednym z domów należących do kościoła, a nazajutrz rozpoczynał rzecz od modłów, po których wychodził na plac publiczny, przebiegał ulice, wołaniem zachęcając do składania jałmużny na rzecz patryarchy. Z wschodnią przesadą, głosem płaczliwym, malował nędzę głowy kościoła, i ucisk jakiego doznaje od niewiernych, dodając że w razie niewypłacenia daniny nałożonej przez Persów i Turków, gród metropolitalny, a w nim świątynia — owo cudowne „ukazanie się promieni" (*szogakasz*), będzie z ziemią zrównana...

Tegocześni mieszkańcy Kamieńca nie potrafią sobie wyobrazić nawet podobnego gościa na ulicach miasta! A jednak przed dwustu laty był on powszednim bardzo, skoro się z nim oswojono. Pamiętamy, żeśmy czytali w dyaryuszu pewnego szlachcica: „Przyjechał ich (Ormian) kapłan ze Wschodu, wywoływał *elimozne* (jałmużnę)." Datki musiały być hojne, kiedy nieraz patryarchowie, zamiast legatów, sami zjeżdżali do Polski, a dwóch nawet, Stefan i Melchizedek, wyrzekłszy się wysokich zaszczytów w ojczyźnie, poprzestawali na skromnej godności biskupów lwowskich.

Po legatach zasługują jeszcze na wspomnienie tak zwani *anardraci*, to jest doktorowie mniejsi, albo wiejscy teologowie. Zadaniem ich było nauczać lud w małych osiadły miasteczkach; nie przyjmowali datków pieniężnych, tylko żywność i ubranie, za co krzewili oni najwięcej ciemnoty, egzaltując gmin zabobonny. Oni to zwykle rozdawali amulety, tak zwany *hamaile*, albo list opiekuńczy — długą a wąską taśmę, papierową albo pergaminową, upstrzoną znakami mistycznemi i rozmaitemi sentencyami. Ciemny Ormianin zawieszał je na szyi w tem przekonaniu, że uchroni się od nieszczęścia, od szatana... A trzeba wiedzieć, że szatan zbyt często dokuczał trwożliwym wychodźcom; zuchwały bies miał nawet odwagę prezentować się we własnej osobie samemu księdzu arcybiskupowi Mikołajowi Torosiewiczowi nie bacząc na to, że pobożny pasterz zawsze nosił w kieszeni palec św. Grzegorza illuminatora! Już to, jeżeli wierzyć opisom — to dyabeł kamieniecki był najkrnąbrniejszym, najgłuchszym na wszelkie zaklęcia... Jakże on dokuczał Jego Eminencyi w epoce pracy około zjednoczenia kościoła kresowego z rzymskim!... a szczególnie znęcał się nad biednym pachołkiem czcigodnego arcypasterza, wiernym jego sługą....

Ale najwyższą godnością w kościele or-

kim razie nie wiemy, dlaczego zapomniano zupełnie o drugiej rękojmii pokojowych dążności Rossyi, rękojm bardzo przekonującej a ustawicznie do niedawna podnoszonej. Cyframi przecież wykazywano, że Rossya w tej chwili nie jest przygotowaną na wybuch wojny, że jej armia znajduje się w krytycznej chwili radykalnej reorganizacyi, która nie pozwala stawiać losów państwa na kartę fortuny wojennej. Przed kilku tygodniami argument ten wszędzie trafiał do przekonania a dziś poszedł w zapomnienie. Czyż Rossya w tak krótkim przeciągu czasu mogła zupełnie przygotować się na wojnę? Wszakżeż Rossya to nie Niemcy wydoskonalone w sztuce wojennej do najwyższego stopnia. Gdzie reorganizacya dopiero w połowie jest dokonaną, tam kilka tygodni jest krótką, zupełnie nie wystarczającą chwilą

Nawet dwustu głosów nie wynosiła większość konserwatywnych głosów oddanych w okręgu wyborczym Disraelego, przy wyborze nowego członka izby gmin W innym okręgu wyborczym stosunek taki nie miałby znaczenia ale znaczącym jest on tam, gdzie dotąd torysi byli zupełnymi panami sytuacyi, gdzie ich wódz najwyższy ubiegał się o mandat. Ciekawa rzecz, ile głosów przysporzyła kandydatowi konserwatywnemu ostatnia mowa lorda Beaconsfielda, który co do sprawy wschodniej popadł w taką sprzeczność z Disraelim, jak gdyby oba te nazwiska nie należały do jednej osoby lecz do reprezentantów dwóch zupełnie odrębnych kierunków politycznych. Przed tą mową dość głośno mówiono w Anglii, że w miejsce Disraelego wybrany zostanie kandydat liberalny i jak się pokazuje nadzieja ta była wcale uzasadnioną. Dziś można powiedzieć, że między wigami a torysami panuje równowaga, która pierwszym nie pozwala jeszcze sięgnąć po ster a drugich nie zmusza na razie do dymisyi. Ale rzeczy tak stanęły, że Anglia szybkim krokiem zmierza ku przesileniu. Albo gabinet obecny wyprze się zupełnie swojej polityki, inaugurowanej odrzuceniem memoryału berlińskiego albo odstąpić musi władzę współzawodnikom politycznym, którzy natarczywie stawią tę alternatywę.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 23 września.

ƶ W najbliższych dniach rozstrzygnąć się ma kwestya pokoju, tudzież sprawa ugody austryacko-węgierskiej. Co się tyczy ostatniej, dziś właśnie odbywa się wspólna rada ministrów pod przewodnictwem Najj. Pana przy współudziale ks. Auersperga, Tiszy, barona Lassera, De Pretisa, Szelia, Chlumetzkyego, Treforta, hr. Andrassego i barona Hoffmanna. Ministrowie węgierscy, jak słychać, dziś już mają wyjechać do Pesztu. Nie ulega żadnej prawie wątpliwości, że porozumienie przyjdzie do skutku, że atoli będzie rzeczą trudną, jeżeli nie niemożebną, w tak krótkim czasie, który nas dzieli od 1 grudnia, przeprowadzić przedłożenia ugodowe w parlamentach, jeszcze nawet nie zwołanych. Nic dziwnego, że rząd obstaje przy swem żądaniu, aby wszystkie kwestye równocześnie załatwiono, aby żadnej nie odraczano, aby przedłożenia ugodowe mogły Radzie państwa dać wierny obraz całego dzieła ugodowego, nadto trzeba parlamentowi zostawić potrzebną swobodę do rozwagi i dyskussyi, zgoła trzeba unikać tego, co nazywają *Zwangslage.* Jedyny na to sposób jest przedłużenie tymczasowe ugody z r. 1867, tak, iż rządy i ciała prawodawcze mogłyby najswobodniej zająć się przeprowadzeniem nowej ugody na podstawie gotowych już punktacyj.

Wiadomo, że dotąd największą trudność przedstawia sprawa długu bankowego, do którego Węgry nie chcą się przyznać. W chwili, gdy rząd węgierski zasadniczo oświadczy, iż przyjmuje na siebie część długu, zniknie ostatnia trudność, albowiem kwestya uiszczenia tego długu nie jest tak piekącą. Zapłata może nastąpić w późniejszym o wiele czasie, a projekt umorzenia długu 80milionowego z udziału monarchii w zyskach przyszłego wspólnego banku narodowego, wiele znajduje poklasku. Przed zgaśnięciem przywileju bankowego d. 21 grudnia 1877 musi atoli być wiadomem, kto jest dłużnikiem banku narodowego, i kto uiści się z długu tego.

Sprawa wschodnia bierze stanowczo pokojowy obrót, o ile sądzić można z faktów wiadomych. Obawiano się powszechnie, że mocarstwa europejskie nie zdołają porozumieć się z sobą co do warunków pokojowych. Dziś zgoda ta jest faktem niewątpliwym, mniejsza — czy na przyjaźni, czy na interesie politycznym oparta. Jeżeli Turcya przystanie na propozycye mocarstw europejskich, oprócz Turcyi wszyscy będą mogli być zadowoleni. Serbia i Czarnogóra wrócą do *status quo* i wyjdą bezkarnie z walki dość niepomyślnej. Bośnia, Czarnogóra i Bułgarya otrzymają samorząd, Rossya okaże się protektorką Słowian i Chrześcian, inne zaś mocarstwa unikną wojny, która byłaby nieuchronną, gdyby Turcya obstawała przy pierwotnych warunkach. Jedna tylko Turcya, której szatami dzielą się inni, przypomina los Shyloka. Dla niej rękojmią, że Serbia nie powtórzy napaści, musi być autonomia Bośnii, Hercegowiny i Bułgaryi. Jeżeli pokój przyjdzie do skutku, to *pronunciamento* królewskie generała Czernajewa, które zdawało się przybierać groźne cechy, minie bez żadnych następstw. Dlatego mocarstwa europejskie tem bardziej spieszyć się muszą. Opór Turcyi przeciw propozycyom mocarstw na nowo rozogniłby walkę w obozie serbskim.

SPRAWY MONARCHII

Czytamy w *Wiener Zeitung*: Popisowi utrzymywani w ewidencyi milicyi krajowej nie mogą dobrowolnie lecz tylko w skutek przeniesienia przejść z milicyi krajowej do armii stałej albo marynarki. W myśl postanowień bowiem § 167 instrukcyi o wykonaniu ustawy wojskowej czasowo uwolnieni popisowi, oddani do ewidencyi milicyi krajowej, mają aż do 32 roku życia obowiązek służenia w milicyi krajowej i skoro tylko utracą tytuł uwalniający ich od służby, albo nie dopełnią warunków, na podstawie których zostali uwolnieni, mają być assenterowani do milicyi krajowej. Ponieważ tedy popisowy, utrzymywany w ewidencyi milicyi krajowej, w chwili, w której stara się dobrowolnie wstąpić do armii stałej, już nie odpowiada warunkom, pod jakiemi uwolniono go czasowo, przeto powinien on w myśl § 167 zacytowanej ustawy spełnić przedewszystkiem obowiązek ciężący na nim, t. j. wstąpić do milicyi krajowej, przy czem jednak może w myśl reskryptu z d. 22 czerwca 1870 r. starać się o przeniesienie do armii stałej albo marynarki wojennej.

— O konferencyi, odbytej w dniu 22 b. m. u prezydenta ministrów, hr. Auersperga, dowiaduje się *Pester Lloyd* z Wiednia, że miano na niej ustanowić sposób, w jaki oba ciała ustawodawcze przystąpią do obrad nad przedłożeniami ugodowemi. Przy tej sposobności powstały jednak nowe trudności. Ministrowie austryaccy domagają się odroczenia ustawodawczego traktowania ugody z Węgrami aż do zawarcia nowych traktatów z zagranicą, głównie zaś z Niemcami (co zdaniem *Pester Lloyda* może potrwać rok cały), węgierscy zaś ministrowie nie chcą przystać na takie odroczenie i na prowizoryum jednoroczne. Ponieważ w tej sprawie nie mogło między ministrami przyjść do żadnego porozumienia, postanowiono kwestyę tę omówić jeszcze raz pod przewodnictwem Najj. Pana. Także i w sprawie długu 80 milionowego nie nastąpiło dotychczas zbliżenie między ministrami austryackimi i węgierskimi

— Namiestnik Dalmacyi, br. Rodicz, wyjechał d. 22 b. m. z Zadaru do Muc, na ćwiczenia wojskowe.

— Sejm kroacki ukończył na posiedzeniu w d. 22 b. m. rozprawę szczegółową nad postępowaniem egzekucyjnem.

— Od dłuższego już czasu — pisze *Pester Lloyd* — toczą się rokowania w sprawie kolei południowej ale za podstawę ugody służą jeszcze ciągle najrozmaitsze plany. Dotychczas zrobiło tylko węgierskie ministerstwo komunikacyj ścisłe obliczenia co do rozmaitych sposobów załatwienia tej sprawy i ma już gotowy elaborat. Jako podstawę do dalszych rokowań uważa węgierskie ministerstwo komunikacyj koszta budowy, i w tym też kierunku odbyły się d. 20 b. m. pierwsze merytoryczne rokowania z reprezentantami towarzystwa. Rząd węgierski jest zdecydowany nietylko odłączyć linie węgierskie tej drogi żelaznej od innych linij, ale nawet zakupić je pod przystępnemi warunkami. W interesie towarzystwa leży sprzedaż linii węgierskiej, ponieważ nowy ciężar — opłata podatków od r. 1880 — zniży wartość papierów towarzystwa, gdy przeciwnie, przez pozbycie się nierentownej linii węgierskiej, podniosłaby się wartość papierów tej drogi żelaznej, zwłaszcza, że linie austryackie są rentowne a rząd austryacki jest skłonnym przedłużyć termin opłaty podatków, na co rząd węgierski nie chce przystać pod żadnym warunkiem.

— Rząd węgierski odbył w tych dniach — jak donosi *Pester Correspondenz* — bardzo szczegółową naradę nad zaproszeniem rządu francuskiego, ażeby Węgry wzięły udział w paryskiej wystawie powszechnej w r. 1878. Mimo przykrych stosunków finansowych, w jakich obecnie pozostają Węgry, uważa rząd węgierski za swój obowiązek, wspierać nietylko moralnie, ale także i materyalnie wszelkie usiłowania dążące do godnego reprezentowania Węgier na paryskiej wystawie powszechnej i w tym celu uchwaliła rada ministrów użyć wszelkich możliwych środków ze swej strony, i rzecz całą przedstawić sejmowi węgierskiemu.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(W sprawie pokoju.)

Polit. Corresp. z 22 b. m. umieszcza na czele swego numeru komunikat następujący: „Na podstawie autentycznych informacyj możemy donieść, że w sprawach medyacyi przyszło właśnie do porozumienia między mocarstwami a to na podstawie propozycyj angielskich. W skutek tego rozpocznie się w najbliższych dniach w Konstantynopolu dyplomatyczna akcya mocarstw w celu przywrócenia pokoju. Osobno czynią się znowu największe starania, aby jak najprędzej doprowadzić do formalnego zawieszenia broni. Jak się dowiadujemy, polecono c. i k. austryacko węgierskiemu ambasadorowi w Konstantynopolu hr. Zichy, aby w tym kierunku czynił u W. Porty energiczne i usilne zabiegi.“

W korespondencyi z Paryża, którą *Polit. Corresp.* zaraz poniżej umieszcza, znajdujemy niejako komentarz do tego bardzo ważnego komunikatu. „W tutejszych kołach urzędowych, tak pisze dobrze poinformowany korespondent paryski, panuje pewność, że rozpoczęte między mocarstwami rokowania doprowadzą wkrótce do pokoju. Rzeczy obecnie tak stoją: Anglia, która wzięła inicyatywę w sformułowaniu propozycyj pokojowych ze strony mocarstw, zaproponowała faktycznie następujące trzy punkta:

1. Dla Serbii i Czarnogóry *status quo ante bellum.*

2. Serbia nie zapłaci żadnej kontrybucyi wojennej.

3. Bośnia, Hercegowina i Bułgarya otrzymają autonomię pod względem administracyjnym.

Autonomia ta będzie, jak powiedziałem czysto administracyjną nie polityczną t. j. nie będą utworzone nowe księstwa lennicze, lecz tylko zaprowadzone będą w tych trzech prowincyach reformy administracyjne, które będą podstawą municypalnej i lokalnej autonomii, jak to proponowała nota hr. Andrassego. Polityczna władza rządowa Porty w tych krajach pozostanie nietkniętą.

Co do tego punktu przyszło właśnie między gabinetami londyńskim a wiedeńskim do zupełnego porozumienia, które usunęło wszelkie wątpliwości. Francya zgadza się zupełnie na propozycye angielskie i popiera je całym wpływem swoim. Włochy czynią to samo. Spodziewają się tu, że i Rossya będzie zadowolona temi propozycyami, które okazują znaczne zbliżenie się zapatrywań angielskich do opinij gabinetu petersburgskiego. Zawierają one w sobie w rzeczy samej to, co Rossya ogłosiła jako cel swych oficyalnych zamiarów. Równocześnie Anglia, popierana przez inne mocarstwa, czyni zabiegi, aby istniejące *de facto* ale czasowe tylko wstrzymanie kroków nieprzyjacielskich przemienić w formalne zawieszenie broni. W Paryżu nikt nie wątpi, że jednomyślny nacisk wszystkich mocarstw w duchu propozycyj angielskich skłoni Turcyę do uległości.

Nasze oficyalne koła nie przypuszczają zresztą możliwości odosobnionego militarnego wystąpienia Rossyi zwłaszcza, odkąd uważają za rzecz pewną, że ostatni wybryk generała Czernajewa i oficerów rossyjskich, proklamacya serbskiego króla, bardzo złe wrażenie sprawiła na rossyjskim dworze. Znajdują tam, że ruch ochotniczy i napływ oficerów rossyjskich do Serbii, zaczyna przybierać cechy rewolucyjne i budzi reminiscencye *a la* Garibaldi. Koła konserwatywne na dworze rossyjskim zwracają uwagę, że wypadki te mogą wstrząsnąć podstawami, na których spoczywa rząd rossyjski, i zaszkodzić wiele karności w armii rossyjskiej. Jest bardzo prawdopodobnem, że pod wpływem ostatniego awanturniczego excessu w Serbii, te konserwatywne zapatrywania wezmą w Rossyi przewagę i przyczynią się do okiełznania ruchu tamtejszego.“

(Agitacye tureckie w Krymie.)

Rossyjskie dzienniki nieraz już donosiły, że tureccy emisaryusze usiłowali w wielu miejscowościach na półwyspie Krymskim zbuntować tatarską ludność przeciw rządowi rossyjskiemu. Ile w doniesieniach tych było prawdy, okazuje się z korespondencyi *Pol. Corr.*, opartej, jak autor zapewnia, na autentycznych źródłach. Pierwotna ludność tatarska, powiada korespondent, nigdy nie była dla rządu nieprzyjaźną. Tatar, jakkolwiek gorliwy Mahometanin, nie jest jednak fanatykiem. Z natury jest on spokojnym, posłusznym, uczciwym i pracowitym. Dobry gospodarz, znajduje szczególnie wielkie upodobanie w ogrodnictwie. Tatarzy krzymscy, powiada dalej korespondent, z chęcią przyjęli rządy rosyjskie i zawsze odznaczali się wielką lojalnością. Politycznych rozruchów wcale tu nie było. Jedynie podczas wojny krymskiej, znajdując się w wyjątkowem, dla siebie niezbyt korzystnem położeniu, emigrowali Tatarzy z Krymu w dość znacznej liczbie. Jednakże emigracya ta nie była tak wielką, jak to powszechnie mniemają; zresztą bardzo wielu nie znalazłszy tego w Turcyi, co im przyobiecano, wróciło z rozczarowaniem do kraju. Od

---

miańskim był stopień doktora teologii większej t. j. *Wartabieta*, któremu przysługiwało prawo wyklinania publicznie biskupów, bez odwoływania się do patryarchy. Wartabiet obowiązany był posiadać dar wymowy i być mistrzem spiewu... Wschodni owi doktorowie, produkt akademii Eczmiadzyńskiej, często po ziemi polskiej wędrują, nie rzadko też zaglądają do Kamieńca. W powłoczystych, czarnych płaszczach, z kapturem (*cucullum*) ostro wykrojonym, z obnażoną szyją, z ogromnym kijem, zakończonym u wierzchu poprzecznicą, a będącym oznaką wysokich ich godności, występowali oni w kościołach i na placach publicznych, z przemówieniami, przestrogami; opinię publiczną dzierżyli w ręku, wyzyskując lud na korzyść najwyższego kapłana. Oni to najbardziej przeszkadzali zjednoczeniu kościoła ormiańskiego z rzymskim.

Otóż o jednym takim Wartabiecie, chcemy wam krótką podać opowieść.

Było to w 1660 roku. Wychodźcy kamienieccy wybiegali gromadnie na drogę chocimską, wyglądając niecierpliwie od dawna zapowiedzianych gości, dwóch luminarzy mądrości wschodniej, Krzysztofa Szymonowicza i Jana Kirkora Muratowicza. Pierwszy, znakomity poliglota, wszystkie na świecie języki rozumiał. Drugi głośny *Wartabiet*, mistrz słowa, mistrz pieśni, bogobojny, a do wiary przodków gorąco przywiązany... Obaj wracali do rodzinnej ziemi, światło bowiem dzienne ujrzeli w Kamieńcu, w Eczmiadzynie czerpali tylko światło wiedzy...

Droga była przydługa i niebezpieczna; z miejsca tego świętego (przypominamy czytelnikom, że leży ono o godzinę od dzisiejszego Erywanu na Kaukazie), wędrowało się brzegiem Czarnego morza do Stambułu, ztąd do Rai chocimskiej z karawaną, albo pod opiekę czausza wysłanego do chocimskiego baszy... Ale i karawany nie chodziły często i czauszów dywan wysyłał dość rzadko, więc młodzieńcy skorzystali z tego pobytu w stolicy Turcyi; jeden nauczał, drugi sam się kształcił. Szymonowicz, syn ubogich rodziców, prowadzących drobny handel w Kamieńcu, żądny wiedzy, poświęcił się przedewszystkiem zbadaniu „orjentalnych“ języków. Nikt nad niego nie znał gruntowniej literatury ormiańskiej, co mu i O. Pidou przyznaje, zupełnie różnej od narzecza (*guarry*) używanego przez wychodźców w Polsce. Różnica między pierwszą a drugiem miała być taka, jaka zachodzi między łaciną a włoskim językiem, z tym atoli dodatkiem, że w potocznym ormiańskim sporo było słów perskich, tureckich, tatarskich, wołoskich, ruskich, polskich, a nawet żydowskich.

Muratowicz należał do kamienieckiego patryarchatu. Dziadek jego Sefer jeździł do Persyi dla kupna drogich kamieni dla Zygmunta III. Sprawił się z poselstwa należycie, zjednał sobie względy szacha, a tem samem i na łaskawość swego monarchy zasłużył. Brat starszy doktora był poważnym kupcem i rajcą w warowni kresowej.

---

czasu, gdy w Turcyi rozbudzono fanatyzm religijny, robiono i na połwyspie tauryckim w rzeczy samej usiłowania, aby zbuntować ludność tatarską i porwać w wir wypadków. I tak, w wsi Taraktasz, niedaleko miasta Sudak, sławnego z uprawy winnej macicy, pojawił się przed trzema tygodniami oddział uzbrojonych młodych Turków, którzy wyjądowali w bliskości tej wsi Ludzie ci — miano ich za softów — wzywali mieszkańców wsi do chwycenia za broń przeciw „niewiernym.“ Tatarzy jednak wystąpili energicznie, a żądając bezzwłocznego ustąpienia, oświadczyli, że nie chcą ściągać nieszczęść na własne i swych rodzin głowy. Rozgniewani Turcy rzucili się na Tatarów i jednego z nich ciężko ranili, ale gdy i Tatarzy chwycili za hańczary i strzelby, wtedy pod osłoną zapadłej właśnie nocy czemprędzej się wynieśli na swój okręt. Władza rosyjska uwiadomiona o tym wypadku wysłała okręt w pogoń za Turkami, którzy jednak zdołali uciec. Fakt ten jest sprawdzony urzędowo. Podobny wypadek zaszedł we wsi Partinit. I tam pojawili się tureccy emisaryusze, aby wywołać rozruchy, co im się również nie udało. Aby na przyszłość zapobiedz takim wypadkom, wysłano załogi do Sudaka, Kozachu, Kutluku i innych nadbrzeżnych miejscowości. Nadto zwiększono liczbę małych parowców wojennych, które spełniają funkcyę policyi nadbrzeżnej. Skonstatowano także, że Turcy usiłowali przeprawiać broń za granicę. Tatarzy sami o tem donosili rządowi. Opinia publiczna jest w wysokim stopniu oburzona na postępowanie tureckie, tak że lud tutejszy schwyciwszy tureckich emisaryuszów samby im wymierzył karę.

(Napływ Rossyan do Serbii.)

Mimo zwiększających się codziennie szans pokojowych, napływ ochotników rossyjskich do Serbii dotychczas nie tylko nie ustaje, ale nawet przybiera większe rozmiary. Wpływu „konserwatystów na dworze rossyjskim“ o którym przypomina zacytowana wyżej korespondencya paryska *P. C.* nie widać jakoś, wszystkie bowiem źródła zgadzają się w tem, że rossyjscy wojskowi całemi processyami ciągną do Serbii. W ostatnich dniach, pisze belgradzki sprawozdawca *Polit. Corresp.* w liście z 20 b. m., napływ Rossyan był tak wielki, że komitety obywateli w Belgradzie, których zadaniem tymczasowe pomieszczenie gości, w największym były kłopocie. Nie wystarczyło już kwater w mieście. Nawet kawiarnie urządzono prowizorycznie na hotele, ale i tego było za mało. Odtąd więc wysyłać będą przybywających Rossyan do Kragujewaczu, Semendryi i Jagodyny, gdzie ochotnicy ci czekać będą na ostateczne wcielenie ich do armii. Z Niżnego Nowogrodu zapowiedziano przybycie 1000 ochotników. Chcą oni utworzyć osobny batalion i przybędą tu z własnemi oficerami. Tutaj formuje się rossyjsko-niemiecki szwadron jazdy. Liczy on już 250 jeźdźców, a dowódzcą jego ma zostać rotmistrz Koper. Wielką sensacyę sprawiła wiadomość, że 16 letni brat księżnej Milanowej, Iwan Keczko, uciekł od swego opiekuna i zgłosił się u Czernajewa jako prosty ochotnik. Chłopiec ten chce koniecznie walczyć za sprawę swego szwagra, księcia Milana.“ Pokazuje się, że Porta miała racyę, gdy tak usilnie obstawała przy żądaniu, aby podczas wstrzymania kroków nieprzyjacielskich, nie wolno było Serbii przyjmować ochotników. Oto co piszą z Odessy: „Wdząc jak tutejsze władze wojskowe i cywilne popierają i protegują ruch na rzecz Serbii, możnaby mniemać, że Rossya znajduje się już w otwartej z Turcyą wojnie. Na korzyść Serbów urządzają tu zabawy, na których oficerowie w uniformach sprzedają bilety, a wszystkie władze nałożyły na urzędników jednoprocentowy podatek, który ściągają z gaży na rzecz walczących. Każdy oficer, chcący się udać do Serbii, musi wziąć dymissyę, ale podczas gdy w innych okolicznościach nieraz dwa i trzy miesiące czekać na nią musi, teraz otrzymuje ją bezzwłocznie i to tylko dla oka, po cichu bowiem figuruje nadal w listach rangowych i ma prawo do awansu. Temi dniami odpłynęło stąd na parowcu austryackim Metternich via Gałacz 200 ochotników i jeden ambulans. Przeciętnie odjeżdża ztąd po 500 ochotników tygodniowo Liczbę oficerów rossyjskich, walczących w serbskich szeregach, podają dobrze świadomi na 600, między którymi znajduje się 30 oficerów gwardyi. Większa część nie zmienia wcale uniformów. Liczba Rossyan w ogóle biorących udział w walce równać się będzie mniej więcej sile jednej dywizyi. Rossya prowadzi z Turcyą wojnę bez zerwania stosunków dyplomatycznych i bez jawnego wypowiedzenia.“

(Baring o okrucieństwach w Bułgaryi.)

Mamy wreszcie przed sobą oczekiwane od dawna sprawozdanie pana Baringa, sekretarza poselstwa angielskiego w Konstantynopolu, o okrucieństwach tureckich w Bułgaryi. Do dokumentu tego, zajmującego 42 strony druku, dołączone jest pismo p. Elliota do lorda Derby, w którem pomiędzy innemi czytamy co następuje: Z sprawozdania przekonywamy się, że w rzeczy samej popełnione zostały okrucieństwa, usprawiedliwiające aż nadto panujące oburzenie w Europie, jakkolwiek liczba 60.000 a nawet 30.000 ofiar, jaką później podano, na szczęście okazuje się bardzo przesadzoną. Chociaż wieści o brutalnym sposobie stłumienia powstania w ogóle wziąwszy potwierdzają się, to jednak wiele wypadków, które szczególną wywołały sensacyę, okazały się nieprawdziwemi a co najmniej w zanadto czarnych przedstawioinemi barwach. Sprawozdanie p. Baringa rozwodzi się najprzód o przyczynach i wybuchu powstania bułgarskiego a następnie mówi obszernie o sposobie, w jaki zostało stłumionem. Największą trudność dla bezstronnego sprawozdawcy sprawia oznaczenie liczby osób, które w powstaniu śmierć znalazły. W podróży mej, opowiada p. Baring, najrozmaitsze słyszałem daty, począwszy od 1830 aż do 200.000. Pierwszą liczbę wyjąłem ze sprawozdania tureckiego, ostatnią podał mi pewien Bułgar, którego spotkałem przypadkiem. Najwięcej ludzi zginęło prawdopodobnie w Bataku, gdzie z całej ludności z zaledwie 1500 ludzi zostało przy życiu. Sądzę, że nikt mnie nie posądzi o przesadę ani też o chęć przedstawienia rzeczy w nader ciemnych kolorach, jeżeli powiem, że w Sandżaku filipopolskim zginęło około 12,000 osób. Niemniej trudnem jest oznaczyć dokładnie liczbę poległych Turków; w każdym razie lista, którą dołączam, pochodzi z autentycznego źródła i według mego zdania można się na nią spuścić (Podług listy tej miało zginąć 163 Mahometanów.)

Liczba spalonych w Sandżaku filipopelskim wsi tak muzułmańskich jak i chrześcijańskich wynosi podług p. Baringa 58. Oprócz tego splądrowano i spalono wiele klasztorów. Mówiąc o okolicznościach, jakie towarzyszyły zburzeniu jednej z największych wsi, tak się wyraża p. Baring: Zdaję sprawę z najokropniejszych ze wszystkich tragedyj, jakie się odegrały podczas tego powstania, a o której do niedawna mało albo raczej wcale nie pisano. Gdy wieść się rozeszła, że w Bataku czynią się przygotowania do buntu, otrzymał Achmed aga rozkaz, aby natychmiast na wieś tę uderzył. Ten połączywszy siły swe z wojskiem Mohameda agi Dorbowskiego, przystąpił do spełnienia rozkazu. Tu opisuje sprawozdanie znane już czytelnikowi okrucieństwa spełnione w Bataku a potem tak dalej mówi: jednem słowem Achmed aga i jego zgraja smutną pokryli się sławą, iż spełnili najokropniejszą może zbrodnię, jaką znają dzieje naszego stulecia! Jedynie czyny Nana Sahiba mogą z tą zbrodnią stanąć na równi. Co się zaś tyczy liczby wymordowanych, to podług mego obrachunku, jak to już wspomniałem, zginęło 5000. Wiem o tem, że liczba ta wydaje się niejednym za niską; w żadnym atoli razie, czy zamordowanych będziemy liczyli na tysiące czy też na setki, zbrodnia morderców bynajmniej się nie zmniejszy. Zamierzyli oni wszystkich wymordować z wyjątkiem 80 dziewcząt, które chcieli uprowadzić, aby zadość uczynić wyuzdanym swym chuciom. Ci, którzy uszli, zawdzięczają to jedynie szczęściu a niekiedy łasce sąsiadów. Za czyn ten otrzymał Achmed aga order *Medżidie.* Sprawozdanie Ediba effendiego o całem tem zajściu nie zasługuje na uwagę; dowiaduję się, że nie był on wcale w Bataku. O szczegółach tej okropnej sceny rząd turecki jest już uwiadomiony; jego obowiązkiem jest należytem i surowem ukaraniem agów Achmeta i Mahomeda pokazać światu, że ich postępowanie stanowczo potępia. Pan Baring kończy sprawozdanie swe następującemi uwagami: Rewolucya musiała być naturalnie stłumioną za pomocą siły wojskowej. Mała cząstka ludności dopuściła się karygodnych czynów. Rząd powoławszy baszybożuków do broni, zasłużył na naganę, gdyby był bowiem wreszcie wysłał wystarczającą ilość wojska, niebyłby potrzebował chwycić się tego nadzwyczajnego środka. Nadto zasługuje i z tego względu na naganę, że obojętnem okiem przypatrywał się szerzeniu szkodliwych doktryn przez krążących po kraju ajentów rewolucyjnych. Sposób, w jaki przytłumiono powstanie, był w najwyższym stopniu nieludzkim, gdyż za jednę winną osobę musiało ginąć 50 niewinnych. Krwawe sceny, o których mówiłem i nędza, której byłem świadkiem muszą w każdym umyśle żywe wywołać oburzenie; ale przekleństwo cięży w części i na owych niecnych agentach, którzy, służąc za narzędzie państwom mającym na celu li rozszerzenie swych granic, nie wahali się podżegać do buntu nieszczęśliwych dobrodusznych wieśniaków i tym sposobem wiele tysięcy pozbawili ogniska domowego. A całą tak piękną i bogatą prowincyę zmienili w padół płaczu i kupę gruzów.

(Czarnogóra i rokowania pokojowe.)

Jak wiadomo przystał książę czarnogórski na to, aby książę Milan w jego imieniu prosił mocarstwa o pośrednictwo. Zawieszenie broni zatem, na które Porta na żądanie pierwszorzędnych gabinetów europejskich po dłuższem wahaniu się przyzwoliła, rozciąga się także na czarnogórski teatr wojny. Mimo to naczelnicy obudwu tamtejszych armij zgodzili się tymczasowo na to, że zerwanie zawieszenia broni dzień naprzód powinno być zapowiedzianem. Przy nadchodzących rokowaniach książę Nikita nie wystąpię z zbyt wygórowanemi żądaniami. Życzy on sobie przedewszystkiem, aby linia graniczna turecko-czarnogórska oznaczoną była w okolicy Wielkiego i Małego Brda (góry) i to mniej więcej w ten sposób, aby rozciągająca się po za temi górami równina przyłączoną została do Czarnogóry. Czarnogórcy będą się koniecznie domagali, aby mieszkańcy Brda otrzymali rozległe pastwiska, przezco by usunięto dotychczasowe powody do zatargów między Portą a księstwem. Dalej domaga się Czarnogóra posiadania portu. Jednakże co do tego punktu, nie oddają się Czarnogórcy w obec dzisiejszego stanu rzeczy żadnej illuzyi. Hasłem dyplomacyi jest utrzymanie *status quo ante* a Czarnogóra będzie musiała na zrealizowanie tego życzenia korzystniejszej wyczekiwać chwili. Natomiast kwestya regulacyi granicy, zdaje się, pomyślny weźmie obrót, gdyż Porta z własnej woli chce ją rozwiązać na korzyść Czarnogóry.

Szczególny przycisk kładą w Czarnogórze na ostateczne określenie między-narodowego stanowiska Czarnogóry. Jak wiadomo następcy władyków uważają się za niezależnych panów Czarnogóry. Mocarstwa nigdy się temu nie sprzeciwiały, jakkolwiek nie oświadczyły tego dotąd urzędowo. Od samego początku obecnej wojny Austrya-Węgry uważały Czarnogórę za stronę wojującą, a chociaż by to poniekąd za formalne poczytać można uznanie, to jednak prawnie ze stanowiska międzynarodowych stosunków nie zostało to wypowiedzianem. Ze wszystkiego można wnosić, ża mocarstwa zechcą przy tej sposobności niezależne stanowisko Czarnogóry w międzynarodowych stosunkach ostatecznie określić. Zresztą i Porta ma być skłonną do ostatecznego załatwienia tej sprawy. Temi dwiema koncesyami to jest uznaniem faktycznej niezależności Czarnogóry i uregulowaniem granicy zadowoliłby się książę. Zresztą nie mógłby on już z tej przyczyny większych sobie rościć pretensyi, gdyż zwycięstwa Czarnogórców nie miały żadnego praktycznego rezultatu a Czarnogórcy nie zdołali zdobyć ani piędzi ziemi tureckiej, jak to słusznie reprezentant pewnego wielkiego mocarstwa podniósł w obec ks. Nikity. Zresztą generalny konsul rossyjski Jonin udzielił księciu radę, aby przy rokowaniach żadnych z swej strony nie robił trudności, gdyż Europa nie myśli uwzględniać pretensyj, któreby zdążały do zmiany *status quo ante.*

KRONIKA

— **Podpułkownik Adolf Krzisz** przy pułku piech. nr. 57, otrzymał szlachectwo z przydomkiem «Kulmthal.»

* **Konfiskata.** Lwowska c. k. prokuratorya państwa skonfiskowała wczorajszy nr. 39 *Szczutka.*

* **Podpalenie.** Wczoraj o godz. 8mej rano wszczął się ogień w zamkniętem pomieszkaniu Michała Okazika, stróża domu pod l. 4 przy ulicy Owocowej. Okazik właśnie w tym czasie bawił w sąsiednim szynku pod «krukiem.» Domownicy wywalili drzwi i ugasili ogień, gdy już się spaliły płachta, koc, kilka koszul i drewniana puszka z 2 zł. Pokazało się, że ktoś przez wybitą szybę w oknie wrzucił ogień do pomieszkania. Podejrzana o podpalenie jest Anastazya Laszkiewicz, przekupka na Krakowskiem, która przed kilku dniami odgrażała się, że podpali pomieszkanie stróża.

* **Znaleziono** w teatrze broszkę z granatów, perłami wysadzaną, i jeden kólczyk czarny, które złożone zostały w policyi.

* **Nieznajomy właściciel** konia kupionego w zeszły piątek na targu tutejszym, może go odebrać napowrót od Markusa Grosanga, pod l. 67 przy ulicy Janowskiej, do którego koń tej nocy powrócił.

* **Kradzież.** W ostatnich dniach skradziono w nocy szynkarzowi Herszkowi Verschleiser za rogatką Łyczakowską z komory dwa kożuchy białe barankowe i zamkniętą skrzynkę z sukniami, danemi w zastaw, tudzież pipę mosiężną z piwnicy. Skrzynię próżną i rozbitą znaleziono niedaleko w polu.

— **Królowa angielska** przed kilkoma dniami znajdowała się w wielkim niebezpieczeństwie. Gdy przejeżdżała się przez Balmoral, spłoszyły się konie, lecz na szczęście zdołali je policyanci w czas zatrzymać.

— **Kolonie katolickie w Palestynie.** *Osserv. Romano* ogłasza zatwierdzony przez Stolicę apostolską projekt inżyniera Pierotti względem budowy portu wojennego w Jaffie, drogi żelaznej z Jaffy do Jerozolimy oraz założenia kolonij katolickich w Palestynie. Przedsięwzięcie to, obliczone na czynne poparcie całego świata katolickiego, ma być prowadzone przez kongregacyę *de propaganda fide.* Od Porty uzyskany już jest ferman przyzwalający.

— **O ważnem odkryciu astronomicznem** donoszą dzienniki francuskie. Ten sam astronom paryski, który w roku 1846 za pomocą rachunku sprawdził nieodzowność istnienia wielkiego planety w miejscu Neptuna, nim jeszcze okiem zdołano tego dostrzedz, pan Leverrier, ponownie w sposób zupełnie podobny dowiódł istnienia planety, którego dotąd jeszcze fizycznie nie oznaczono z całą pewnością. Już przed kilkoma laty Leverrier z rozważenia różnych okoliczności wniósł o koniecznosci istnienia planety bliższego słońcu niż Merkury. W rzeczy samej jeszcze dnia 26 marca 1850 roku lekarz francuski pan Lescarbault widział zagadkowy okrągły punkt ciemny, przesuwający się przed tarczą słoneczną, który zrazu wzięto za domniemanego planetę Leverriera. Rzecz jednakże pozostała była do ostatnich czasów nierozstrzygniętą, ponieważ odtąd nadaremnie szukano planety tego nawet w czasie zupełnego zaćmienia słońca. W kwietniu roku bieżącego nareszcie, w trzech miejscach (Monaster, Ateny i Zurych) prawie jednocześnie dostrzeżono zagadkowego planety, a Leverrier obszerne złożył Akademii sprawozdanie o tych spostrzeżeniach. Obecnie astronom ten ogłasza w dziennikach paryskich, że nowoodkryty na podstawie obliczeń jego, planeta, pomiędzy słońcem a Merkurym, który on nazwał «Wulkanem», w dniach 2 i 3 października widziany będzie na tarczy słonecznej. Jaki wspaniały tryumf nauki, ducha ludzkiego!

— **Kradzież milionów.** *Presse* donosi: W nocy na 17 września zginęło w niewytłumaczony dotąd sposób w drodze z Londynu do Paryża siedm paczek, które zawierały kilka milionów franków w obligacyach państwowych egipskich, rosyjskich i amerykańskich. Dotychczas policye londyńskie w Dowr, Calais i paryska naprożno robiły usiłowania, ażeby wyjaśnić tę zagadkową kradzież.

— **Zrabowanie poczty.** Z Kolonii otrzymały dzienniki wiedeńskie wiadomość następującą: W nocy na 20 b. m. wóz pocztowy zrabowany został na drodze pomiędzy stacyą kolejową Bergisch-Mark a tutejszym gmachem pocztowym. Według pogłoski rabusie zabrać mieli w przesyłkach 200.000 talarów, cyfra ta jednak zdaje się być przesadzoną. Rabunek dokonany został w następujący sposób: Na moście w Deutz jeden ze strażników nocnych usłyszał był łoskot, jak gdyby coś pękło, poczem wóz pocztowy przejechał przez mostek. Że łoskot ów spowodowany był właśnie jakąś manipulacyą złodziejską około wozu, wypływa z tego, iż drąg żelazny zamykający skrzynię na ukos z boku, został w części przepiłowany, a następnie zapomocą innego ostrego narzędzia stalowego na pół przełamany. Co do wysokości strat, jakie poniosła poczta, dotychczas sprawdzono tylko, iż paczki przeznaczone dla poczty kolońskiej reprezentowały wartość 15.000 mark.

— **Osobliwość roślinna.** *Tiroler Bote* opowiada, że we wsi Absam pod Hall niedawno dębowa rura studzienna, mająca sześć stóp długości a 12 cali w średnicy, od roku wydrążona i leżąca w ziemi, niedawno wypuściła świeże latorośle, a nawet gałązkę 9 cali długą, która okryła się blado zielonemi listkami, przy samej żelaznej rurze wytryskowej. Dodać tylko należy, iż przy obrobieniu dębowego pnia na rurę wodociągową nie obrano go wcale z kory, na dwa palce grubej.

— **Wielkie pożary lasów** srożyły się, jak się dowiadują dopiero dzienniki norweskie, w pierwszych tygodniach sierpnia w rosyjskiej Laplandyi. Pożary te na wschodnich kresach Norwegii zniszczyły wiele mil kwadratowych najpiękniejszych puszcz wysokopiennych. Rozumie się, że w odludnych owych okolicach o ratunku jakimkolwiek nie mogło być i mowy.

Okropny wypadek zdarzył się niedawno w Marsylii. Jeden z urzędników tamtejszego generalnego konsulatu włoskiego, nazwiskiem Narducci, w przystępie gniewu, który dochodził do szału, strzelił do woźnego biurowego z rewolweru i trafił nieszczęśliwego w piers śmiertelnie. Narducciego wśród ogromnego zbiegowiska uwięziono. Tłumaczy on się tem, iż woźny obmówił go przed szefem konsulatu zmyśliwszy, jakoby go widział na ulicy w stanie nietrzeźwym.

— **Podrabiane wina czerwone** tak się upowszechniły we Francyi, iż rząd tamtejszy widział się zmuszony wydać surowe prze-

ciw fałszerzom przepisy, zwłaszcza że analiza chemiczna wykryła w takiem podrobionem winie czerwonem trujące substancye jak Fuchsin, zawierający arszenik. Na komorach granicznych Francyi w skutek tego obecnie konfiskaty importowanych, zwłaszcza z Hiszpanii win są na porządku dziennym. Niedawno celnicy w Nancy skonfiskowali 5,000 litrów podrabianego wina czerwonego. I rząd niemiecki za przykładem francuskiego rozwinął energię w tym kierunku. W Metz w zeszłym tygodniu skonfiskowano 50 hektolitrów takiego wina, sprowadzonego z Hiszpanii.

— **Ludożercy** na wyspie Salamona na oceanie Spokojnym, podług wiadomości z Sidney w Australii, zdobyli okręt *Danzing Wawe* i wszystkich majtków z wyjątkiem jednego pożarli. Ten jeden szczęśliwie umknął i zawiadomił władze angielskie o losie okrętu i jego osady, jakoż znaleziono później okręt z szczątkami nieszczęśliwych majtków.

— **O stosunkach sanitarnych** większych miast świata pouczające szczegóły zawierają tygodniowe wykazy śmiertelności w tych miastach panujące, stale od kilku miesięcy podawane przez augsburską *Allg. Ztg.* Ciekawym zwłaszcza pod względem wielkich różnic pomiędzy cyframi jest wykaz za przedostatni tydzień sierpnia. Podług tegoż w 34 tygodniu b. r. zmarło na 100.000 mieszkańców: w Wiedniu 52, w Pradze 75, w Wrocławiu 81, w Berlinie 76, w Szczecinie 66, w Kolonii 70, w Hanowerze 64, w Hanau 30, w Frankfurcie nad Menem 35, w Lipsku 74, w Monachium 64, w Hamburgu 64, w Paryżu 82, w Brukseli 60, w Amsterdamie 48, w Rotterdamie 51, w Hadze 64, w Bazylei 42, w Chrystyanii 42, w Stockholmie 59, w Kopenhadze 60, w Rzymie 48, w Neapolu 66, w Turynie 54, w Alexandryi (w Egipcie) 105, w Londynie 39, w Glasgowie 47, w Liwerpoolu 54, w Edynburgu 32, w Dublinie 43, w Nowym Jorku 62, w Filadelfii 52, w Bostonie 56, w Chicago 63, w Bombaju 57, w Kalkucie 39. Najpomyślniejsze zatem w owym czasie warunki sanitarne były w miastach angielskich i szkockich w ogólności, mianowicie zaś w Edynburgu i Londynie, oraz w niemieckiem Hanau; najniepomyślniejsze w Aleksandryi, Paryżu, Wrocławiu, Berlinie itd. Miasta, jak Neapol, Monachium, Hamburg, Haga, Chicago itd. trzymają miejsce pośrednie; Wiedeń zaś, Rzym itd. do zdrowszych zaliczały się w sierpniu, gdy w innych porach roku właśnie pozostają za innemi pod tym względem.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Stosunki kredytowe w Galicyi.

I.

(K) Od pewnego czasu w pismach wiedeńskich zaczęły się pojawiać artykuły zajmujące się stosunkami ekonomicznemi naszego kraju, mianowicie zaś *Nowa Presse* pisała o stosunkach naszych kredytowych i o przemyśle naftowym. Przed kilku dniami w tym samym dzienniku, znowu w sprawie kredytu rolniczego zabrał głos dr. Gustaw Marchet, a sposób w jaki przemawiał szanowny profesor Akademii rolniczej w Wiedniu, tak jaskrawo różni się od tego co niestety przywykliśmy czytać o Galicyi w pismach wiedeńskich, że już z tego powodu zasługiwałby na uwagę. Nietylko jednak widoczna w tonie mowy życzliwość i otwarty sposób pisania, czynią godnem uwagi odezwanie się profesora Marcheta, ale jak wiadomo, wysłany on był na wiosnę przez ministra rolnictwa dla zbadania stosunków kredytu rolniczego w Galicyi i w początkach maja odbywał narady tak we Lwowie jak w Krakowie z gronem osób posiadających fachową znajomość przedmiotu, zwiedził pewną liczbę zakładów krajowych dostarczających kredytu rolnikom i wszędzie bardzo pilnie i gorliwie, a bez uprzedzeń starał się obeznać z rzeczywistym stanem rzeczy.

Pobyt p. Marcheta w Galicyi chociaż dotychczas nie sprowadził bezpośrednich następstw dla kraju, to przecież pośrednio wywarł bardzo pomyślny wpływ na sprawę kredytu, mianowicie rolniczego. Za inicyatywą wówczas podjętą nastąpiło porozumienie w kołach kompetentnych, a jesteśmy pewni, że sami członkowie ankiety kredytowej zwołanej przez Wydział krajowy chętnie przyznają, że misya p. Marcheta przyczyniła się nie mało do uproszczenia i przyspieszenia obrad ankiety. Stało się to w sposób bardzo naturalny: w naradach z p. Marchetem brały po większej części udział te same osoby, które Wydział krajowy powołał do zbadania stosunków kredytowych kraju, skoro więc raz przyszło do porozumienia co do pewnych zasad łatwo było następnie sformułować je i zamienić w uchwały do przedstawienia Wydziałowi krajowemu.

To też główne warunki ankiety kredytowej o ile już zostały uchwalone, są zupełnie zgodne z tem co było powiedziane w gronie obradującem wspólnie z prof. Marchetem, tem samem więc godnemi byłyby przypomnienia zasadnicze poglądy wyrażone wówczas. Zasługują one jeszcze z tego względu na uwagę, że prof. Marchet przybywał do Galicyi w misyi urzędowej, a wyrazem tego była najpierw narada, jaka tu odbyła się podczas jego bytności pod przewodnictwem pana Namiestnika i na której stwierdzono zapadłe poprzednio uchwały. Już po wyjeździe p. Marcheta właśnie wskutek jego bytności a za inicyatywą rządu mają się znowu w namiestnictwie powtórzyć obrady, rząd więc wcale nie wypuszcza z rąk całej sprawy. Że zaś p. Marchet od czasu bytności w Galicyi nie zmienił nabytego tu przekonania o potrzebach kredytowych naszego kraju, może służyć za dowód krótki jego artykuł ogłoszony w *Nowej Pressie*. W pobieżnym tym rzucie oka na kredyt rolny w Galicyi na każde twierdzenie nie mógł autor ścisłego przeprowadzić dowodu, ale poglądy przezeń rzucane zgodne są z tem, co tu było mówione, a przeto zgodne z treścią uchwał ankiety kredytowej Wydziału krajowego. Z tych też powodów chcemy przypomnieć całą sprawę kredytu i narad odbywanych, ponieważ rzecz to wielkiej dla kraju doniosłości.

Gdy od lat kilku ciągłe powstawały narzekania na lichwę rujnującą włościanina, kiedy pisma, a nawet bardzo poważne głosy w Sejmie i Radzie państwa przedstawiały opłakany stan galicyjskiego chłopa, pozbawionego oświaty i wyzyskiwanego przez zręcznych a przewrotnych spekulantów; z samej natury rzeczy wynikała potrzeba zbadania bliżej stosunków. To też jeszcze w 1873 r. po klęsce głodowej na przednowku i jeszcze groźniejszej klęsce cholery w lecie i jesieni, postawił poseł Bartoszewski wniosek polecający Wydziałowi krajowemu zbadanie przyczyn zubożenia ludności wiejskiej. Rozumie się, zadanie w tak obszernem wzięte rozmiarze nie było łatwem do spełnienia. Wydział krajowy był przerażony trudnościami i kosztami takiej formalnej ankiety stosunków ekonomicznych i umyślił stopniowo i częściowo wykonać wskazane zadanie. Jakoż po pewnych przygotowawczych czynnościach, które nieco za wiele zajęły czasu, zwołał w drugiej połowie 1875 r. ankietę kredytową, poruczając jej zbadanie stosunków kredytowych w Galicyi i wskazanie środków polepszenia kredytu, a mianowicie wykorzenienia lichwy. Do ankiety tej powołał Wydział krajowy pp. Pajączkowskiego, Zimę, Grossa Piotra jako dyrektorów zakładów mających najbliższe stosunki z ofiarami potrzebującemi kredytu, Dra Skałkowskiego, adwokata Kratera, prof. Pilata Tadeusza, p. Małego, oraz członka wydziału p. Skwarczyńskiego, jako przewodniczącego. Zgromadzeni podzielili się na dwa komitety do kredytu, dla większej własności i dla drobnych rolników i małomieszczan. Jakiś czas jednak ankieta bardzo mało okazywała życia i dopiero przyjazd p. Marcheta ożywił jej działalność. Po jego wyjeździe wkrótce zwołano zebranie ankiety, zastępując ubytek w niej p Medwetzkyego powołaniem Dra. Alfreda Zgórskiego, kiedy p. Skwarczyńskiego zastąpił członek Wydziału Wereszczyński.

W tym składzie ankieta już po wyjeździe p. Marcheta odbyła kilka posiedzeń i zbliża się do końca swego zadania; kiedy współcześnie w rozwinięciu wniosku posła Bartoszewskiego obraduje w Wydziale inna ankieta złożona z posłów Grossa, Hausnera i profesora Pilata pod przewodnictwem członka Wydziału p. Wereszczyńskiego, która układa pytanie mające służyć za punkt wyjścia do zbadania stanu ogólnego ludności wiejskiej i małomiejskiej w całej Galicyi.

OSTATNIA POCZTA

Najd. Arcyks. Ludwik Salwator powrócił d. 21 b. m. z Filadelfii do Pragi.

Cesarzowa brazylijska Donna Teresa, wyjechała dnia 23 b. m. z Wiednia do Budapesztu.

D. 23 b. m. odbyła się w Wiedniu pod przewodnictwem Najj. Pana konferencya ministrów, w której wzięli udział pp. hr. Andrassy, obaj prezydenci ministrów, państwowy minister skarbu br. Hofmann, br. Wenckheim, br. Lasser, Trefort, dr. Chlumecky, br. Pretis i Szell. Rokowania w sprawie wznowienia ugody austryacko-węgierskiej toczyć się będą dalej pomiędzy powyżej wymienionymi członkami obu ministerstw.

Kongres winiarzy w Marburgu, został zamknięty d. 23 b. m.

Wybór uzupełniający deputowanego do Rady państwa w miejsce p. Parenty, odbędzie się w Tryeście dnia 9 października a wybór deputowanego z tryesteńskiej Izby handlowej w miejsce p. Teuschla, d. 11 t. m.

Czytamy w *Wiener Abendpost* z d. 23 b. m.: Dzisiaj potwierdza się z strony poważnej wiadomość, że wszystkie mocarstwa zgodziły się na warunki pokojowe, które mają być przedłożone Wys. Porcie. Podstawę tej propozycyi stanowi program, sformułowany przez gabinet angielski. Zdaje się, że bezzwłocznie zostaną w Stambule poczynione kroki celem wezwania Porty do przyjęcia warunków pokojowych. Ponieważ Porta oświadczyła, iż jest gotową w sposób lojalny poddać się życzeniom mocarstw europejskich, o ile życzenia te dadzą się pogodzić z interesami państwa tureckiego, przeto niepodobna już wątpić o rychłem zawarciu pokoju.

Z dniem dzisiejszym upływa tymczasowy 10dniowy rozejm między stronami walczącemi, a dotychczas nie mamy jeszcze doniesienia o przedłużeniu tego prowizoryum ani o zawarciu formalnego zawieszenia broni. Zdaje się jednak nie ulegać żadnej wątpliwości, że nie przyjdzie do ponownego rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich i że dziś lub jutro telegram zawiadomi nas o przemianie prowizorycznego rozejmu, na stałe zawieszenie broni, które można uważać za wstęp do stanowczego zakończenia wojny. Jak bowiem donosi *Presse* miał hr. Andrassy 22 b. m. konferencyę z posłem tureckim Aleko baszą w Wiedniu, na której wyraźnie i z naciskiem podnosił, że przyzwolenie na czterotygodniowe zawieszenie broni, którego mocarstwa pośredniczące od Porty domagają się, jest nader pożądanem dla porozumienia się tak co do warunków pokoju, jak i co do przyszłości Bułgaryi, Bośnii i Hercegowiny. Poseł turecki oświadczył, że całą treść tej konferencyi zakomunikuje telegraficznie swemu rządowi, wskutek czego jest nadzieja, że już dzisiaj albo jutro wyjdzie *irade* sułtańskie, dozwalające czterotygodniowego formalnego rozejmu. Hr. Andrassy miał także oświadczyć posłowi tureckiemu, że w sprawie warunków pokoju Austrya-Węgry przyłączają się do innych mocarstw, akceptując proponowane dla Serbii i Czarnogóry ścisłe zatrzymanie *status quo ante*. Co do Czarnogóry mniema jednak Austrya, że należałoby przystać na żądane przez ks. Nikitę drobne zwiększenie terytoryum, aby księciu temu odjąć wszelkie powody do zażaleń na niekorzystne położenie kraju

Także w Belgradzie, jak donosi *Pol. Corr.* panuje przekonanie, że kończący się właśnie prowizoryczny rozejm, zamieni się w formalne zawieszenie broni. Tylko *Tagblatt* wiedeński karmi chciwą wrażeń publiczność wiedeńską, alarmującemi wieściami o niepodobieństwie pokoju i wojowniczem usposobieniu Serbów. Wątku do tych pessymistycznych przypuszczeń dostarcza mu ciągle jeszcze owo niefortunne *pronunciamento* Czernajewa, które ku utrapieniu swych czytelników wyzyskuje do ostatka Wedle informacyi *Tagblattu* uważają w Belgradzie proklamacyę królewską za *fait accompli* a nieustający wydział skupczyny miał na posiedzeniu z dnia 22 b. m. wyrazić w rezolucyi radość swą z tej proklamacyi a oraz życzenie, aby jak najprędzej w czyn wprowadzona została. Dalej donosi *Tagblatt* że opinia publiczna domaga się od księcia, aby uczynił zadość życzeniom armii i udał się do Deligradu dla przyjęcia ofiarowanego mu tytułu i korony królewskiej, i że ks. Milan acz niechętnie ulegnie w końcu pressyi z obawy rewolucyi.

Do Belgradu przybyło 23 b. m. znowu 300 ochotników rossyjskich z 30 oficerami Przy odbytej tegoż dnia przed pałacem książęcym uroczystości wręczenia legionowi rossyjskiemu chorągwi, przysłanej przez kupiectwo moskiewskie, wznosiła ludność okrzyki: Zivio kralj Milan! (niech żyje król Milan!) Stronnictwo wojenne rozpuszcza pogłoskę, że Rumunia pozwoliła na przemarsz wojsk rossyjskich przez swoje terytoryum. W ogóle widać ze wszystkiego, że w Serbii istnieje dość silna partya wojenna, złożona głównie z napływowych żywiołów, które mają swój własny interes w dalszem prowadzeniu wojny. Partya ta choć liczebnie słabsza od stronnictwa pokojowego, ma jednak za sobą armię, wodzoną na pasku przez oficerów rossyjskich. Partya ta podtrzymuje nadzieję pomocy rossyjskiej i rozsiewa pogłoskę, że Rossya tylko w zasadzie zgadza się na warunki pokoju proponowane przez mocarstwa, ale gdy przyjdzie do wykonania, zażąda znacznych modyfikacyj, mianowicie zupełnego odłączenia Bułgaryi, Bośnii i Hercegowiny pod względem administracyjnym i prawodawczym

---

Rząd turecki pragnąc choć w części ulżyć niedoli Bułgarów, pozwolił, jak pisze *Polit. Cor.* na tworzenie w Bułgaryi stowarzyszeń ku wspieraniu rodzin, dotkniętych nędzą skutkiem powstania. Dobre wrażenie sprawiło na ludności chrześcijańskiej, że gubernator tej prowincyi Mazhar basza ofiarował znaczny datek na wsparcie nieszczęśliwych ofiar. Exarcha bułgarski otrzymał pozwolenie na pomieszczenie sierot pozbawionych dachu i chleba w klasztorach bułgarskich i trackich.

O missyi generała Manteuffla pisze *Bohemia* na podstawie „autentycznych“ informacyj: „Gen. Manteuffel miał polecenie oświadczyć cesarzowi Aleksandrowi, że cesarz niemiecki życzy sobie wprawdzie przedewszystkiem pokoju, że jednak Rossya może w każdym razie liczyć na zupełne poparcie ze strony Niemiec. Do tych słów dodaje ten ostrożny zwykle dziennik komentarz, który przyjaciół pokoju na seryo zaniepokoić może. Oto Rossya, która w chwili wybuchu wojny serbskiej nie myślała o czynnem wystąpieniu, w skutek napierania opinii publicznej, rozdrażnionej okrucieństwami tureckiemi, powzięła później inne postanowienie i czekała tylko na odrzucenie rozejmu ze strony Turcyi, aby zająć wojskami swemi Bośnię. Ks. Bismarck solidaryzuje się zupełnie z planami Rossyi, od której pokój lub wojna teraz wyłącznie zależy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 24 września. Konferencya ministeryalna w sprawie ugody austryacko-węgierskiej skończyła się Powodując się przekonaniem, że wszystkie ustawy w sprawie ugody powinny być równocześnie przedłożone ciałom reprezentacyjnym, co obecnie byłoby niemożliwem, oba rządy zgodziły się na to, że wszystkie te ustawy wniesione zostaną do Izb dopiero w styczniu **1877**. Parlamenty będą mogły powziąć jasne i dokładne wyobrażenie o całej ugodzie. Ponieważ w sprawie długu 80 milionowego oba rządy trwają w odmiennych opiniach, przeto porozumiano się w ten sposób, że parlamentom ma być przedłożony projekt ustawy przekazującej tę sprawę deputacyom obu Izb. Jeżeliby i na tej drodze ugoda nie przyszła do skutku, ma być zwołany osobno na ten cel ukonstytuowany sąd polubowny.

Wiedeń, 25 września. (*Tel. pryw.*) Nieustający komitet skupczyny serbskiej wystosował do „króla“ adres, w którym domaga się dalszej walki, prowadzonej do ostateczności. Adres ten zawiera namiętne wycieczki i rekryminacye przeciw Wysokiej Porcie i żąda, aby ks. Milan wraz z narodem wytrwał na raz obranej drodze. Dalej wyraża się adres w następujący sposób: „Musimy wystrzegać się nawet najmniejszej plamki, którąby zostać mogła na naszej samoistności narodowej i niezawisłości państwowej. Dlatego też, my komitet skupczyny, z radością przystępujemy do manifestacyi, którą przed kilku dniami uczyniła narodowa armia, proklamując księcia Milana królem serbskim. Wydział Skupczyny, uradowany tem narodowem dziełem, prosi rząd, aby gorliwie dążył do tego, iżby nasza zupełna niezawisłość stała się w najkrótszym czasie faktem dokonanym, aby nasz wspaniały książę, proklamowany królem, został jako król potwierdzony. Belgrad 22 września. Terzibaszczycz, wiceprezydent. Knezewicz, sekretarz. Członkowie; Stefanowicz, Wasicz, Bozowicz, Kowaczewicz, Stojanowicz, Stosicz, Krupieczewicz, Bogosawlewicz.

Wiedeń, 25 września. (*Tel. pryw.*) Większa część tutejszych dzienników wyraża zadowolenie z uchwalonego sposobu traktowania w kwestyi ugodowej. (Ob. wyżej).

Neue fr. Presse twierdzi, że książę Milan zamierza przyjąć koronę królewską. Wydział skupczyny wystosował do gen. Czernajewa adres zaufania.

Rumuński agent w Stambule zaprzeczył stanowczo, jakoby rząd rumuński oświadczył gotowość przepuszczenia obcych wojsk przez swoje terytoryum.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński**.

Przyjechali do Lwowa
dnia 25 września 1876

Hotel Żorza.

Pp. E. hr. Stadnicki z Nawojowa. — E. br. Hohendorf z Byszowa. — N. Dombrowski z Rossyi. — W. Potkański z Królestwa. — W. Przybysławski z Czortowiec. — J. Vivien z Poznanki.

Hotel Angielski.

Pp. A. hr. Łoś z Hrebenny. — J. Kellermann z Tryncza. — W. Paszkowski z Brodów.

Hotel Krakowski.

Pp. N. Konopacki z Wołynia. — A. Stankiewicz z Wistowy. — A. Tomaszewski z Gródka.

Hotel Europejski.

P. hr. Bniński z Krakowa.

Odjechali ze Lwowa
dnia 25 września 1876.

Pp. A. hr. Baworowski do Strusowa. — S. hr. Łoś do Stanisławowa. — E. Nemethy do Tarnopola. — L. Hegedus do Krakowa. — Z. Świejkowski do Tarnopola. — A. Cielecki do Porchowa. — W. Gomoliński do Brodów. — H. Janko do Hoszan. — L. Łempicki do Buczacza.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 24 września 1876, godz. 7 rano.

Barometr 736·23mm. — Psychrometr suchy 5.8°C Psychrometr wilgotny 5·6°C. Prężność pary 6·7mm Wilgoć 97%. — Zachmurzenie 5. — Wiatr SW.1 Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. 6·4mm

Temperatura powietrza 4·6°Rm.

Barometr opada.

z dnia 25 września 1876, godz. 7 rano.

Barometr 736·25 mm. Psychrometr suchy 7·6°C Psychrometr wilgotny 7·5°C. — Prężność pary 7 7 mm. Wilgoć 100 %. Zachmurzenie 10. Wiatr SW.1 Ozon 8. Opad w mm, z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza + 6·1°R.

Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 8 min. 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 m. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 8 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godz. 6 min. 5 rano (pociąg Nr. 1); o godzinie 5 min 10 wieczór (pociąg Nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 min. 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany).

(Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńsk., godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.
Lwów, dnia 23 września 1876.

	płacą		żądają	
	walutą austr.			
	złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	206	—	208	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	119	50	121	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	218	—	220	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	210		212	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a. .	85	50	86	30
„ „ „ 4% „	78	50	79	40
„ „ „ 5% okresow.	85	50	86	30
Banku hyp. galic. 6% w. a.	88	55	89	40
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.	94	25	95	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat. .	90	10	91	40
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz galic. 5% m.k. . . .	85	60	86	40
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa . . .	14	25	15	50
„ „ Stanisławowa .	18	25	19	75
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	64	5	75
Dukat Cesarski	5	70	5	80
Napoleond'or	9	63	9	73
Pół imperyał	9	73	9	93
Rubel rossyjski srebrny . .	1	60	1	67
„ „ papierowy . .	1	58½	1	60½
100 Marek niemieckich . .	59	—	60	—
Srebro	101	—	103	—
Kupony w srebrze . . .	100	50	102	50

bez kupona — bez kupona bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 21 września 1876.

1. Dług Państwa.	płacą.	żądaj.
Jednolity dług Państwa w banknot. .	66.60	66.75
„ „ „ w srebrze . .	69 65	69.85
Losy z roku 1839 całe	256.50	257.50
„ „ 1839 piąta część 4% . .	256.50	257.50
„ „ 1854 po 250 złr.	107.25	107.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5% . .	112.—	112.30
„ „ 1860 po 100 złr. 5% . .	117.75	118.25
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	131.—	131.25
Renty Commo po 42 lir. aus.	21.—	22.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	84.25	85.—
Galicyi	85.75	86.—
Niższej Austryi	102.25	102.75
Siedmiogrodu	74.50	75.—
Węgier	74.15	74.60
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	79.—	79.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	151.10	151.30
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł. .	670.—	675.—
Gal. banku hip. po 200 zł. . .	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego à 600 złr. . .	861.—	863.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w sreb. .	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	369.—	370.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k. .	155.—	155.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1804.—	1808.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	207.25	207.75
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	120.50	121.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	280 50	281.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	77.50	78.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr. .	87 50	88 50

	płacą.	żądają.
4. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l., 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	104.25	104.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	99.—	99.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	93.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4% .	78.—	—.—
„ „ „ po 5% . .	86.—	87.—
Gal. banku hipot. po 6% . .	86.—	86.25
Gal. zakł. kred. włośc. po 6% . .	94.80	95.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	65.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½% . . .	85.25	85.60
„ „ „ po 5% . . .	98.50	99.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a .	67.—	68.—
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a. .	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k. . . .	100.—	100.50
„ „ „ 100 zł. w. a. . . .	95.—	96.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	97.50	98.—
„ „ „ „ II. emisyi . .	93.—	93.50
„ „ „ „ III. „ . .	91.—	91.75
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	77.50	78.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze .	65.—	65.50
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	162.—	162.50
Clarego po 40 zł. m. k. . . .	29.25	29.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	95.—	95.50
Keglevicha po 10 zł. m. k. . . .	13. –	13.50
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a. .	28.50	29.—
Palfiego po 40 zł. m. k. . . .	29.—	30.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—

	płacą	żądają
Salma po 40 zł. m. k.	39.75	40.—
St. Genois po 40 zł. m. k. . . .	31.50	32 25
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.75	19.25
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k. . .	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a. . .	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m k. . . .	21.75	22.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	24.50	25.—
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n. . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p. . .	58.80	59.—
Frankfurt 100 mark p. . . .	58.80	59.—
Hamburg za 100 w. p. n. . . .	58.80	59.—
Londyn za 10 ft. szt.	121 20	121 50
Paryż za 100 fr.	47.90	48 10
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	5.80.—	5 81.—
„ peł. wagi	5.82.—	5.83.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.68.—	9.69 —
Rossyjski imperyał . . .	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	101.90	102.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
23 września 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach .	66	95
„ „ „ w srebrze . . .	69	90
Losy pożyczki z roku 1860	112	20
Akcye banku wiedeńskiego	863	—
„ „ kredytowego bez kupona .	153	10
Londyn 10 fnt. szterlingów	120	85
Srebro	101	90
Napoleond'or	9	64
Dukat cesarski men.	5	75
100 Marek	59	25

DZIENNIK URZĘDOWY.

Erkenntnisse. (4490)

Das k. k. Kreisgericht in Złoczów als Preßgericht hat über Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. und der §§ 36 und 37 des Preßgesetzes vom 17 Dezember 1862 zu Recht erkannt:

1. Der Inhalt des in der Nr. 2 und 3 der in russischer Sprache in Genf erscheinenden Zeitschrift „Nabat" erhaltenen Leitartikels unter der Aufschrift „Unsere Illusionen" enthalten alle Merkmale des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 66 zweiter Absatz St. G.; — 2. der Inhalt des in derselben Nummer derselben Zeitschrift auf Seite 11 aufgenommenen Artikels unter der Aufschrift „Tod den Verräthern!" erhalte alle Merkmale des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 305 St. G; — 3. der Inhalt des in Nr. 6 der obigen Zeitschrift aufgenommenen Leitartikels unter der Aufschrift „Ist eine sociale Revolution in Rußland heutzutage möglich?" enthalte alle Merkmale des Verbrechens der Störuug der öffentlichen Ruhe nach § 66 St G; — 4. der Inhalt des in derselben Nummer derselben Zeitschrift „Nabat" in der Rubrik „Ausländische Rundschau" unter der Aufschrift „Östereich" aufgenommenen Artikels enthalte in sich alle Merkmale des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 lit a. St. G, es werde deßhalb die durch das k. k. Polizeicommissariat in Brody gemäß § 487 St P. O. verfügte Beschlagnahme aller Exemplare der obgenannten Druckschriften bestätigt, die Weiterverbreitung derselben verboten und die Vernichtung der confiscirten Exemplare ausgesprochen.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 12 September 1876, Z. 4725, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Correspendenz-Artikels mit der Aufschrift „Tetschen, 5 September" in der Zeitschrift „Tetschen-Bodenbacher Anzeiger" Nr. 71 vom 6 September 1876 begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störnng der öffentlichen Ruhe nach § 65 lit. a. St G. und des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 300 St G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(4492 1—3) **Edykt.**

L. 45730 C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem Teodora Scholtisa, którego miejsce pobytu nie jest wiadome, że na prośbę Mojżesza Goldmanna, wyznaczono uchwałą z dnia dzisiejszego do wykazania usprawiedliwienia prenotacyi różnych praw Teodora Scholtisa z kontraktu z dnia 12 Lipca 1867 wypływających, w stanie biernym dóbr Zabratówka uskutecznionej, termin na 6 listopada b. r. o godzinie 10 przed południem, i doręczono tę uchwałę ustanowionemu równocześnie kuratorowi adw. Dr. Schrenzlowi.

Wzywamy przeto p. Teodora Scholtisa aby temu kuratorowi potrzebnych środków obrony udzielił, lub innego pełnomocnika ustanowił, gdyż wyniknąć mogące z zaniedbania tego skutki, sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 2 września 1876.

(4514 1—3) **Edikt.**

Z 5174. Vom k. k. Bezirksgerichte Przeworsk wird der Innhaber des in Verlustgerathenen Depositenscheines der Krakauer Militär Verpflegsverwaltung dto 6 April 1875 über drei ungarische Premienscheine:

Serie 2107 N 17 a 100 fl.
„ 2612 „ 1 „ 100 „
„ 1476 „ 4 „ 50 „

ausgefordert binen einem Jahre den Besitz dieser Urkunde hiergerichts anzuzeigen.

Przeworsk, 14 August 1876.

(4499) **Edykt.**

L. 4847. Odnośnie do uchwały c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 1 września 1876, L. 13214 którą na majątek Eisiga Heliczera konkurs rozpisano, zawiadamiam wszystkich wierzycieli rzeczonego krydaryusza, żeby ze swojemi pretensyami najdalej do 16 października b. r. albo w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu albo u podpisanego się zgłosili; wyznaczam równocześnie do likwidacyi termin na 6 listopada b. r. z tem ostrzeżeniem że później zgłaszający się wierzyciele ze swemi pretensyami uwzględnieni nie zostaną.

Trembowla dnia 16 września 1876.

C. k. sędzia powiatu jako
komisarz konkursowy:
Kostkiewicz.

(4523 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 8387. Celem obsadzenia opróżnionej posady nauczycielki młodszej (nauczycielki szkoły dla ćwiczeń praktycznych) przy c. k seminaryum nauczycielskiem żeńskiem w Krakowie, ogłasza się niniejszem konkurs.

Z posadą tą połączoną jest płaca systemizowana w kwocie rocznej 800 zł. z przepisanemi prawem dodatkami.

Kandydatki, ubiegające się o tę posadę winny wykazać się kwalifikacyą nauczycielską do szkół wydziałowych, lub przynajmniej do szkół ludowych pospolitych i podania swe zaopatrzone należycie w dokumenta wnieść przez swe władze przełożone do c. k Rady szkolnej krajowej, najdalej do ostatniego października b r.

Z Rady szkolnej krajowej.

We Lwowie dnia 8 września 1876.

(4510 1—3) **Edykt.**

L. 4427. C. k. sąd krajowy lwowski uchwałą z 21 lipca 1876, l. 38935, uznał Jaśka Błaszczyszyna z Głuchowic za marnotrawcę. Kuratorem ustanawia się Wojciecha Łysego. C. k. sąd powiatowy.

Winniki dnia 20 sierpnia 1876.

(4512 1—3) **Edykt odwołujący.**

L. 4019. Rozpisana w skutek uchwały z dnia 16 lipca 1876 do L. 1666 na dzień 21 września 1876 przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod Nr. 21/41 w Dzwinaczu górnym położonej, Michała Łucyszyna własnej, na zaspokojenie sumy 98 złr. z pn. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu należnej, w skutek powziętej na dniu dzisiejszym uchwały powstrzymaną została

O czem chęć kupienia mających zawiadamia. C. k. sąd powiatowy.

Lutowiska dnia 6 września 1876.

(4502 1—3) **Edykt.**

L. 1447. C. k. sąd powiatowy w Kossowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Mendla Stimmera w w kwocie 29 zł. z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem dnia 27 września 1876, 23 października 1876 i 25 listopada 1876, każdym razem o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności Michała Ferkaluka pod Nr. 60 w Wierzbowcu położonej, pod następującemi warunkami;

1. Cenę wywołania stanowi kwota 120 zł.
2. Wadium wynosi 12 zł.
3. Sprzedaż niżej ceny szacunkowej nastąpi dopiero przy trzecim terminie.
4. Resztę warunków można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Kossów dnia 5 marca 1876.

(4501 1—3) **Edykt.**

L. 18784 C. k. sąd krajowy Krakowski wzywa posiadacza wekslu w ostatnich dniach marca 1875, p. p. Wojciecha Böhma, Jana Böhma, Jana Böhma i Maryę z Małasińskich Böhmową wystawionego (akceptowanego dnia 1 lipca 1876 w Krakowie płatnego, na kwotę 100 zł. w. a., na zlecenie p. Antoniego Pawła Świerczewskiego opiewającego, aby rzeczony weksel w zakresie dni 45 od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w gazecie Lwowskiej licząc, sądowi tutejszemu tem pewniej przedłożył, ile że wrazie przeciwnym ów weksel za umorzony zostanie uznanym.

Kraków dnia 19 sierpnia 1876.

(4516) **Ogłoszenie.**

L. 48574. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, iż dnia 2 września 1876, do rejestru handlowego dla firm spółkowych firma: „Spółka budownicza Widrich i Menkes wpisaną została." Powyższa firma spółkowa polega na ustnej umowie zawartej między spólnikami Bernhardem Widrichem i Eliaszem Samuelem Menkesem, weszła w życie dnia 1 stycznia 1876, każdy spólnik oddzielnie i samostnie do podpisywania firmy jest upoważniony.

Z c. k. sądu krajowego jako handl.

Lwów dnia 7 września 1876.

(4503) **Obwieszczenie.**

L 4392. C k. komisya hipoteczna zawiadamia, że w tutejszym c. k. sądzie powiatowym złożone zostały do przejrzenia: arkusze posiadania i inne akta do założenia księgi gruntowej dla gminy Brzeznej się odnoszące.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnosić można w sądzie powiatowym w Starym Sączu, lub przed komisarzem hipotecznym do 30 września 1876 w którym dniu w razie potrzeby dalsze dochodzenia prowadzić będzie.

Stary Sącz 21 września 1876.

(4479) **Edykt.**

L. 3736. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie ogłasza, że złożone u niego zostały do przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mogące do założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Miłków.

Zarzuty przeciw arkuszom posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie w tutejszym sądzie aż do 5 października 1876, na którym to dniu w razie wniesionych zarzutów dochodzenia sprostowawcze prowadzone będą.

C. k. sąd powiatowy.

Lubaczów dnia 19 września 1876.

(4478) **Ogłoszenie.**

L. 11535. C. k. sąd powiatowy miejs. del. w Przemyślu oznajmia niniejszem, że poprawnicze wykazy hipoteczne i arkusze posiadania dla gminy katastralnej Hurko do powszechnego przeglądu w urzędzie tabuli c. k. sądu powiatowego miejsko delegowanego w Przemyślu są złożone

Zarzuty przeciw prawdziwości wykazów tych mogą być na dniu 28 września 1876, u kierującego dochodzeniem w gmachu sądowym w Przemyślu II piątro, bióro 20 być wniesione.

Przemyśl dnia 20 września 1876.

(4484) **Ogłoszenie.**

L. 81. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia, arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy Chełm z osadami Siedlec i Moszczenica.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym w Bochni do dnia 27 września 1876, na którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzone będą.

Bochnia dnia 19 września 1876.

(4483) **Ogłoszenie.**

L. 80. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy Gierczyce dnia 28 września 1876, dla gminy Dąbrówka dnia 7 października 1876, dla gminy Nieszkowice I część dnia 16 października 1876, rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Bochnia dnia 19 września 1876.

(4506) **Obwieszczenie.**

L. 45861. Dnia 19 września b.r. sprawdzono wybuch księgosuszu w kontumacyi skalskiej w powiecie borszczowskim.

Celem zapobieżenia zawleczeniu zarazy do kraju ustanawia się aż do dalszego zarządzenia, aby stada wołów wychodzące z kontumacyi Skalskiej po odbytej 21 dniowej obserwacyi nie były dopuszczane na targi lecz pod należytym konwojem odprowadzone wyznaczonym traktem na miejsce przeznaczenia które oznaczy w Państwie bydła, gdzie bydło na miejscu oznaczonem, bez wszelkiej styczności z bydłem krajowem pod dozorem weterynarza lub lekarza powiatowego poddane być ma ponownej 10 dniowej obserwacyi. Z powodu przepełnienia rzeczonego zakładu kontumacyjnego zarządza się aż do odwołania zamknięcie zakładu kontumacyjnego w Skale.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa

We Lwowie dnia 20 września 1876.

(4509) **Obwieszczenie.**

L. 6043. C. k sąd powiatowy w Czortkowie zawiadamia, iż złożone u niego zostały arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy Chomiakówka.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mają w sądzie tutejszym do 27 września 1876, w którym to dniu dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Z c. k. sądu powiatowego

Czortków dnia 20 września 1876.

(4515 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 3489. C. k. sąd powiatowy w Zmigrodzie ogłasza, iż wyznaczony w sprawie Pawła Bala przeciw Chaimowi Wolf i Hencze Bodner a 850 złr. w. a. uchwałą z dnia 29 maja 1876, l. 5273 na dzień 28 września 1876 trzeci termin licytacyjny się odwołuje i na dzień 2 listopada 1876, o 11 godzinie rano się odracza

Zmigród dnia 19 września 1876.

(4497 1—3) **Edykt.**

L. 13065. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Władysława Rowińskiego, że pod dniem 29 sierpnia 1876 do licz. 13065 przeciw niemu Markus Ferster wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 150 złr. w. a i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie pana adw. Dra Łuczakowskiego z zastępstwem p. adw. Dra. Marksteina, któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnianego Władysława Rowińskiego, by ustanowionego kuratora należycie poinformował, lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Tarnopol dnia 30 sierpnia 1876.

(4513 1—3) **Edykt**

L. 4232. C. k. sąd powiatowy w Nowymtargu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Agnieszkę Rozańską i Katarzynę Rozańską, że Anna Rozańska wniosła pozew de praes. 9 czerwca 1876 l 4232 o własność do $1/3$ z $1/16$ części roli Stramowskiej w Nowymtargu położonej, który p. Leopoldowi Bernatszkowi jako kuratorowi ustanowionemu dla pozwanych z terminem do rozprawy ustnej na dzień 19 października 1876 o godzinie 9 rano doręczonym zostaje.

Wzywa się zatem niewiadomych aby potrzebnych dowodów kuratorowi udzielili.

Z c. k. sądu powiatowego

Nowytarg dnia 8 sierpnia 1876.

(4511 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 3689. Bartłomiej Skibiński właściciel gruntu z Darachowa, został za marnotrawcę uznany, i temuż kurator w osobie Tomasza Moczulskiego nadany.

C. k. sąd powiatowy

Wiśniowczyk dnia 16 września 1876.

(4498 1—3) **Edykt.**

L. 5088. Celem zaspokojenia sumy 400 złr. z 6% zwłoki od 4 lutego 1868 i kosztami w kwocie 71 złr. 42 ct. na rzecz Chany Poltorak realność Ludwiki Żerdzińskiej pod N. k. 116, 117 w Busku położona, ciało hipoteczne stanowiąca pod następującemi warunkami ułatwiającemi sprzedaną zostanie:

1. Każdy kupujący złoży 10% ceny wywoławczej czyli 200 złr. w. a.
2. Realność ta przy terminie dnia 12go października 1876 o godzinie 10 najwyższą cenę podającemu sprzedaną zostanie.
3. Nabywca winien do dni 30 po prawomocnej sprzedaży złożyć resztującą cenę kupna.
4. Resztę warunków i dotyczące akta wolne są do przeglądu w sądzie.

Z c. k. sądu powiatowego

Busk 18 sierpnia 1876.

(4508 1—3) **Obwieszczenie.**

L 1639. Na dniu 12 października, 9 listopada, 14 grudnia 1876, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się na zaspokojenie pretensyi Łuczki Hojsana przeciwko Iwanowi Misikowi w kwocie 35 zł. $17\frac{1}{2}$ ct. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 14 w Płonnie położonej do Iwana Misika należącej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Wadyum wynosi 17 złr. a. w.

Protokół zastawniczego opisania, protokół oszacowania, warunki licytacyjne są do przejrzenia w t. s. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Bukowsko dnia 19 sierpnia 1876.

(4421 1—3) **Edykt.**

L. 7447. Z miejsca pobytu niewiadomych B. Mantla i Hilelego Engelharta zawiadamia się że na podstawie przez nich na rzecz Weiskopfa & Bohrera wekslem z daty: Gablonz a/N 28 marca 1876 przyjętej sumy 500 złr. w. a. wydany nakaz zapłaty tejże sumy z pn. ustanowionemu dla nich kuratorowi adwokatowi Dr. Binderowi z zastępstwem adw. Dr. Reinesa doręczonym został.

Z Rady c. k. sądu obwodowego

Rzeszów dnia 16 września 1876.

(4427 1—3) **Edykt.**

K. 47615. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Ernestyna Menkes przeciw Janowi Gruberowi i Katarzynie Gruberowej o uznanie iż resztująca wierzytelność 375 zł. w. a. z pn. z większej 700 złr. w. w. pochodząca Dom. 22 pag. 273 n. 37 on. zaintabulowana zgasła i ze stanu biernego realności we Lwowie pod l. $136^{3}/_{4}$ położonej ma być wykreśloną pod dniem 29 sierpnia 1876, l. 47615 pozew wniosła i o pomoc sądową prosiła w skutek czego pozew ten do pisemnego postępowania dekretowano i do wniesienia obrony termin 90 dniowy wyznaczony.

Ponieważ miejsce pobytu Jana Grubera i Katarzyny Gruberowej a względnie tychże z imienia życia niewiadomych spadkobierców nie jest wiadome a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na ich koszt i szkodę tutejszego adw. Dr. Bobownika z substytucyą adw. Dr. Kuczkiewicza kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się pozwanych aby w należytym czasie osobiście stanęli lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 1 września 1876.

(4428 1—3) **Edykt**

L. 48789/35009. Ces. kr. sąd krajowy wiadomo czyni, że w skutek wezwania c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 10 grudnia 1875 l. 28626 polecono uchwałą tus. z dnia 12 lutego 1876 l. 5742. tabuli krajowej by na podstawie tamtejszo sądowego wyroku sądu krajowego w Krakowie z dnia 12 kwietnia 1870 l. 4361 prawo zastawu dla sumy 50 złr. zpn. w stanie biernym sum 600. rubli 28 półimperyałów 12. dukatów i 23000 złp. w stane biernym dóbr Zagórzany, Bielanka i innych a względnie resztującej ceny kupna dóbr Zagórzany na rzecz masy upadłości domu bankowego w Krakowie F. J. Kirchmayer i syn w drodze egzekucyi zaintabulowała.

Ponieważ miejsce pobytu p. Julii hr. Ciechońskiej nie jest wiadome przeto ustanawia się dla niej kuratora w osobie adw. Dra Skowrońskiego z substytucyą adw. Dra Popławskiego któremu powyższą uchwałę tabularną się doręcza.

Wzywa się przeto niniejszym edyktem p. Julię hr. Ciechońską by w należytym czasie u kuratora się zgłosiła, i należytą informacyę udzieliła lub innego zastępcę sobie obrała inaczej wynikające z tąd skutki sama sobie przypisywć będzie musiała.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 7 lipca 1876.

(4486 1—3) **Edykt.**

L. 1319. C. k. sąd powiatowy Tłumacki podaje do wiadomości, że uchwałą c. k. sądu obwodowego stanisławowskiego z 11 marca 1876 L. 931. Ilka Tomin z Bortnik za marnotrawcę uznano, któremu kuratora w osobie Ołeksy Steciuk ustanowiono.

Tłumacz dnia 20 marca 1876.

(4494 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 23994. Celem nadania dwóch stypendyów o rocznych 400 zł. w. a. przeznaczonych dla zwyczajnych słuchaczy c. k. Akademii rolniczej we Wiedniu, lub innych pozakrajowych zakładów tego rodzaju, na rok szkolny 1876/7 ogłasza się niniejszem konkurs.

Chcący się ubiegać o takowe, winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego, najdalej do 20 października r. b.

Do podań należy dołączyć:

1. metrykę,
2. poświadczenie, że kandydat przyjęty został na kursa w c. k. Akademii rolniczej w Wiedniu lub w innym pozakrajowym wyższym zakładzie naukowym,
3. ostatnie świadectwo szkolne lub świadectwo rolniczego zakładu naukowego, którego kandydat jest słuchaczem,
4. świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziców jego, nakoniec
5. własnoręczny rewers kandydata, w którym tenże ma się zobowiązać, iż po ukończeniu studyów fachowych będzie się starał uzyskać posadę w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

Z Wydziału krajowego

Król. Galic. i Lodom. wraz z W. Ks. Krak.

We Lwowie dnia 18 września 1876.

(4494 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 23994: Celem nadania trzech stypendyów o rocznych 200 zł. w. a., przeznaczonych dla uczniów weterynacyi w Wiedniu, na rok szkolny 1876/7 ogłasza się niniejszem konkurs:

Chcący się ubiegać o takowe winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego, najdalej do 20 października r. b.

Do podań należy dołączyć:

1. metrykę,
2. poświadczenie, że kandydat przyjęty został na kursa w c. k. Zakładzie dla kształcenia weterynarzy we Wiedniu,
3. ostatnie świadectwo szkolne lub świadectwo powyższego zakładu,
4. świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziców jego, nakoniec
5. własnoręczny rewers kandydata, w którym tenże ma się zobowiązać, iż po uzyskaniu dyplomu na weterynarza, będzie się trudnić praktyką weterynarską w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem (z wykluczeniem jednak miast głównych Lwowa i Krakowa) a to przez przeciąg lat ośmiu.

Z Wydziału krajowego

Król. Galic. i Lodom. wraz z W. Ks. Krak.

We Lwowie dnia 18 września 1876.

(4469 1—3) **Edykt.**

L. 33703. C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, że z powodu podania Stanisława Komornickiego de praes. 19 Czerwca 1876 L. 33703 o wykonanie hipotecznego działu majątku po ś. p. Józefie z Dzwonkowskich 10 vot. Komornickiej, 20 vot. Chlebowskiej względem S. 450000 złp. na jej rzecz na dobrach Zawadka hipotekowanej, ustanawia dla nieletnich córek proszącego Stanisława Komornickiego, Józefy Maryanny Placydy 3 im. i Eleonory Zofii, Eufrozyny 3 im. Komornickich tudzież Franciszka Ksawerego Chlebowskiego, Piotra Komornickiego, Augustyna Komornickiego i Piotra Skłodowskiego, ostatniego imieniem pupilów Ludwika i Tadeusza Gulkowskich, wszystkich tych w Rosyi zamieszkałych, kuratorem w osobie adw. Dr. Łubińskiego a zastępcą adw. Dr. Bobownika.

Uchwałę z dnia dzisiejszego dozwalającą wykonanie powyższego działu, doręcza równocześnie ustanowionemu kuratorowi Dr. Łubińskiemu i wzywa niniejszem pomienionych kurandów iżby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 8 lipca 1876.

(4420 1—3) **Edykt.**

L. 7446 Z miejsca pobytu niewiadomych B. Mantla i Hillego Engelharda zawiadamia się że na podstawie przez nich na rzecz Weiskopfa & Bohnera wekslem z daty: Gablonz a Nro. 28 marca 1876, przyjętej sumy 400 zł. w. a. wydany nakaz zapłaty tejże sumy z pn. ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. p. Binderowi z zastępstwem adw. Dr. Reinesa doręczonym został.

Z Rady c. k. sądu obwodowego.

Rzeszów dnia 16 września 1876.

(4432 1—3) **Edykt.**

L. 39295. C. k. sąd krajowy Lwowski zezwala stosownie do prośby Eliasza Dąbrowskiego de praes. 17 czerwca 1876, l. 33267 wprowadzenie postępowania amortyzacyjnego względem książeczki galicyjskiej kasy oszczędności we Lwowie Nr. 34154 z pierwiastkową wkładką 21 złr. i następną 29 złr. razem 50 złr. na imię Eliasza Dąbrowskiego opiewającej która temu jak twierdzi 29 kwietnia 1876, skradzioną być miała.

Wzywa się więc wszystkich tych którzyby do nadmienionej książeczki jakiekolwiek prawa rościć sobie zamyślali by takowe stosownie do przepisu dekr. nadw. z 26 września 1844 l. 832 zb. ust. sąd. w przeciągu sześciu miesięcy od dnia trzeciego umieszczenia tego edyktu w Gazecie Lwowskiej licząc w tym c. k. sądzie krajowym tem pewniej wykazali ile że po bezskutecznym upływie nadmienionego terminu nadmieniona książeczka na ponowne żądanie Eliasza Dąbrowskiego za amortyzowaną uznaną zostanie.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów 2 września 1876.

(4476 1—3) **Edykt.**

L 49219 C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Samuel Horowitz na podstawie wekslu z dnia 12 września 1875 r. na 400 złr. a. w., przeciw Maurycemu Jaroszyńskiemu pod dniem 22 lipca 1876 r. l. 40426 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego uchwałą z dnia 28 lipca 1876 r. przeciw Maurycemu Jaroszyńskiemu nakaz zapłaty sumy 172 złr. 80 ct. wydany został.

Ponieważ miejsce pobytu Maurycego Jaroszyńskiego jest niewiadome, a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępowania i na tegoż koszta i szkodę tutejszego adw. Dr. Pomianowskiego z zastępstwem adw. Dr. Balko kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie i któremu powyższy nakaz doręczony został.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 9 września 1876.

(4460 2—3) **Edykt.**

L 7648. C. k sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 200 złr. z pn. od Maryanny i Antoniego Feliksików Benjaminowi Schänkerowi należącej się, odbędzie się w dniach 26 października, 30 listopada i 28 grudnia 1876, każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym publiczna licytacye parceli 274 połowy domu i stodoły pod Nr. d. 20 w Młoszowie położonych

Cena wywoławcza stanowi wartość szacunkowa 66 złr.

Wadyum wynosi 6 złr.

Na obydwu terminach posiadłość poniżej ceny szacunkowej nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz akta zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

W Chrzanowie dnia 23 grudnia 1875

(4474 2—3). **Ogłoszenie.**

L. 4436. W c. k. sądzie powiatowym Borszczowskim odbędzie się dnia 2go października 1876 o godzinie 10 rano sprzedaż przez publiczną licytacyę chaty z ogrodem pod Nr. 16 w Zwiahlu położonej, tudzież pół morga pola w niwie „sianożęć" w Zwiahlu położonego do powyższego gospodarstwa należącego, stanowiących własność małoletnich dzieci po ś. p. Wasylu Salij pozostałych.

Bliższe warunki w sądzie do przejrzenia.

Borszczów dnia 21 sierpnia 1876.

(4397 3—3) **Edykt.**

L. 13595. Samborski c. k. sąd obwodowy wzywa Józefa Ignacego Etzelta lub tegoż spadkobierców lub prawonabywców aby w przeciągu jednego roku t. j. do 20 września 1877 roszczenia swe do sumy 1776 zł. 43 ct. w B. Z. na rzecz Ignacego Etzelta na realności pod l. k. 63 55 w Samborze ciążącej tem pewniej zgłosili ile że po bezskutecznym upływie tego terminu na prośbę posiadaczy tej realności umorzenie i wykreślenie tego wpisu zarządzonem zostanie.

Sambor dnia 5 września 1876.

(4398 3—3) **Edykt.**

L. 13596. Samborski c. k. sąd obwodowy wzywa Antoniego Siateckiego lub tegoż spadkobierców lub prawonabywców aby w przeciągu jednego roku t. j: do dnia 20 września 1877 roszczenia swe do sumy 250 zł. B. Z. albo 204 zł 55. ct. W. W. albo 81 zł. 58 ct. m. k. na rzecz Antoniego Siateckiego na realności pod l. k. $63/_{55}$ w Samborze ciężącej tem pewniej zgłosili ile że po bezskutecznym upływie tego terminu na prośbę posiadaczy tej realności umorzenie i wykreślenie tego wpisu zarządzonem zostanie.

Sambor dnia 5. września 1876.

(4431 3—3) **Edykt.**

L. 18200. C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie czyni niniejszem wiadomo, że projekt nowych ksiąg gruntowych według przepisów powszechnej ustawy o księgach gruntowych i ustaw krajowych, sporządzonych dla następujących posiadłości tabularnych i gminnych od dnia 1 listopada 1876 r. za nową księgę gruntową uważanym być ma:

1. Dla majętności tabularnych:
a) Skwarzawa stara, do Maryi i Anny Antoniewicz, tudzież oddzielnej części dóbr Skwarzawa stara, do Zuzanny, Eleonory, Maryi i Rozalii Starzewskich należących, w okręgu Żółkiewskiego c. k. Sądu powiatowego;
b) Trościaniec mały, w okręgu Złoczowskiego c. k. m. d. Sądu powiatowego;
c) Chmielowa i
d) Huta werhobuzka, w okręgu Oleskiego c. k. Sądu powiatowego;
e) Rzepińce, w okręgu Jazłowieckiego c. k. Sądu powiatowego;
f) Tywenia, w okręgu Jarosławskiego c. k. Sądu powiatowego, i
g) Posada olchowska, w okręgu Sanockiego c. k. Sądu powiatowego położonych.

2. Dla posiadłości w gminach katastralnych:
a) Skwarzawa stara, podlegających Żółkiewskiemu c. k. sądowi powiatowemu;
b) Trościaniec mały, podlegających Złoczowskiemu c. k. Sądowi powiatowemu miejsk. deleg;
c) Chmielowa, podlegających c. k. Sądowi powiatowemu w Olesku;
d) Beckersdorf, podlegających Podhajeckiemu c. k. Sądowi powiatowemu;
e) Czystyłów, podlegających Tarnopolskiemu c. k. Sądowi powiatowemu m. deleg.;
f) Rzepińce, podlegających Jazłowieckiemu c. k. Sądowi powiatowemu;
g) Kidalowice,
h) Tywonia, i
i) Pawłosiów, podlegających Jarosławskiemu c. k. sądowi powiatowemu;
k) Posada olchowska, podlegających Sanockiemu c. k. Sądowi powiatowemu jako instancyi realnej.

Sporządzony projekt dotyczących ksiąg przejrzanym być może, a to dla posiadłości tabularnych pod 1. a. w Tabuli c. k. Sądu krajowego we Lwowie, pod 1. b., c., d. w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Złoczowie, pod 1. e w urzędzie hipotecznym c. k. Sądu obwodow. w Tarnopolu, pod 1. f. i g w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Przemyślu, zaś dla posiadłości pod 2. poszczególnionych w biórze dotyczącego c. k. sędziego powiatowego.

Od dnia wyżej wspomnionego nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wpisanych do księgi gruntowej nieruchomościach, tylko przez wpisanie do nowej księgi gruntowej nabyte, ograniczone, na innych przelane lub zniesione być mogą.

Oraz wzywa się wszystkie te osoby, które na zasadzie prawa przed dniem otwarcia księgi gruntowej nabytego, żądają zmiany uczynionych w tejże wpisów tyczących się stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ma nastąpić przez przypisanie, odpisanie lub przepisanie przez sprostowanie, oznaczenie nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych czyli też w innym sposobie, tudzież wszystkie te osoby, które już przed dniem otwarcia nowej księgi gruntowej nabyły na nieruchomościach do tejże wniesionych lub na ich częściach prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisania hipotecznego zdatne o ile takowe jako należące do dawnego stanu biernego wpisane być mają i o ile one nie zostały do nowej księgi gruntowej już przy onej założeniu wpisane, ażeby zgłoszenia swe tem pewniej do dnia 1 listopada 1877 r. wnieśli, a to co do posiadłości tabularnych pod 1. a. w c. k. Sądzie krajowym we Lwowie, pod 1. b. c. d. w c. k. Sądzie obwodowym w Złoczowie, pod 1. e. w c. k. Sądzie obwodowym w Tarnopolu, a pod 1. f. g. w c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu, zaś co do innych pod 2. wymienionych posiadłości w dotyczącym c. k. Sądzie powiatowym, ileże w razie uchybienia tego terminu utracą prawo dochodzenia swych roszczeń wspomnionych przeciw osobom trzecim, które prawa jakie hipoteczne w dobrej wierze nabędą na mocy niezaprzeczonego wpisu w nowej księdze gruntowej zawartych.

Okoliczności, iż prawo przedmiotem zgłoszenia będące jest widocznem z jakiej księgi publicznej z użycia wychodzącej, lub z uchwały sądowej jakiej albo iż w sądzie w toku znajduje się podanie stron odnoszących się do tego prawa nie zmieniają obowiązku do zgłoszenia się.

Przywrócenie do dawnego stanu dla upadłego terminu edyktalnego nie ma miejsca i przedłużenie onegoż dla pojedyńczych stron dopuszczalne nie jest.

Lwów dnia 5 września 1876.

(4455 2—3) **Edykt.**

L. 2840. Na zaspokojenie pretensyi 281 złr. 27 ct. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności Pawła i Jurka Poboczniaków pod l. k 11/60 w Winnikach przez publiczną licytacyę dnia 20 października 1876 r., dnia 20 listopada 1876 i dnia 4 grudnia 1876.

Od c. k sądu powiatowego.

Podbuż, 9 sierpnia 1876.

(4441 2—3) **Edykt.**

L. 8588. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia Izaka Mendla Grünzweiga i Hindę Grünzweigową z miejsca pobytu niewiadomych, że z przyczyny wniesionego przeciw nim przez Kalmana Steina pozwu o zapłatę sumy wekslowej 164 rubli 69 kop. adw. Dr. Heyne ze zastępstwem przez adw. Dra Billeta kuratorem dla nich ustanowiony został, że przeto ich rzeczą będzie, temuż kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić, lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść. Złoczów 9 września 1876.

(4419 2—3) **Edykt.**

L. 7445. Z miejsca pobytu niewiadomych B. Mautla i Hillelego Engelhardta zawiadamia się, że na podstawie przez nich na rzecz Weiskopfa & Bohrera wekslem z daty Gablenz a/N. 28 marca 1876, przyjętej sumy 400 złr. w. a., wydany nakaz zapłaty tejże sumy z pn. ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. Dr. Binderowi z zastępstwem adw. Dra Reinesa doręczonym został. Z c. k. sądu obwodowego

Rzeszów dnia 16 września 1876.

(4422 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 11890. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie ogłasza, że p. Aleksander Osuchowski wniósł pod dniem 9. grudnia 1875 L. 18582 prośbę, aby wydzielić część l. k. 308 oznaczoną i parceli gruntowej 1115 i parceli budowlanej 264, w objętości razem 503 sążni kwadr. się składającą, od wschodu z realnością l. k. 317 małż. Hofmanów, od południa z parcelą 1113 do spadkobierców Wojciecha Kozłowskiego należącą, od zachodu z drogą pod l. Np. 2092, a od północy z parcelą 1116 Franciszka Brosza graniczącą, na której budynek mieszkalny i stajenka się znajduje, iż wolno każdemu z zawiadomionych, przeciwko temu wydzieleniu swą opozycyę w 60 dniach od doręczenia do tego sądu wnieść, inaczej w myśl §. 3 ustawy z 6 lutego 1869 L. 18 Dz. P. P. zajdzie domniemanie, że się na wydzielenie zgadzają, i praw swych do części wydzielić się mającej z tą chwilą zrzekają, w której odpisanie hipoteczne nastąpi.

Zarazem ustanowił sąd dla niewiadomych z miejsca pobytu, a w razie ich śmierci dla niewiadomych z imienia, nazwiska i miejsca pobytu spadkobierców: Michała Kozłowskiego, Tekli Kozłowskiej, Katarzyny Czyżewiczowej, Teresy Daszkiewiczowej, Anny Gadzińskiej, Erazma Koryzny, Stanisława Szaratowicza, Anny Fałtys, Tobiasza Felbera, Michała Felbera i Barbary Paszyńskiej kuratora w osobie Dr. Forysta adw. w Tarnowie, któremu uchwałę dla nich przeznaczoną doręczono, ich zaś niniejszem wzywa aby praw swych przestrzegali, inaczej postępowanie z ustanowionym kuratorem według ustawy z dnia 6 lutego 1869 przeprowadzonem będzie.

Tarnów dnia 24 sierpnia 1876.

(4442 2—3) **Edykt.**

L. 5945. Kołomyjski c. k. sąd obwodowy następującym z życia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom Jana Zadurowicza, mianowicie: Maryi z Mikulów Passakasowej, Janowi Mikuli, Gertrudzie z Mikulów Cheut, Rozalii z Mikulów Bogdanowiczowej, Mikołajowi Zadurowiczowi, Katarzynie z Zadurowiczów Kajetanowiczowej, Rypsynie Zachariasiewiczowej z Zadurowiczów, Antoniemu Teodorowiczowi, Teodorowi Agopsowiczowi, Antoninie z Teodorowiczów Abgarowiczowej, Antoniemu Aywasowi czyli Haywasowi, Rypsynie z Haywasów Michniewiczowej Antoninie z Zacharjasiewiczów Niewiadomskiej, Gertrudzie z Passakasów Krzysztofowiczowej, Mikołajowi Passakasowi, Antoninie z Agopsowiczów Ohanowiczowej, Maryi z Agopsowiczów Ohanowiczowej, Annie z Passakasów Passakas, Janowi Teodorowiczowi, Łukaszowi Ohanowiczowi, Kajetanowi Ohanowiczowi, Annie z Ohanowiczów Amirowiczowej. Barbarze z Czuczawów Kuncowej, Janowi Krzysztofowiczowi, Tekli z Krzysztofowiczów Szymonowiczowej, Teofili z Zadurowiczów Słoneckiej, Rozalii z Asłanów Gątkiewiczowej, Kajetanowi Asłanowi Maryi z Asłanów Teodorowiczowej, Janowi Hołubczowi, Józefie Marodowiczównie, Rozalii Marodowiczównie, Antoniemu Hołubczowi, Grzegorzowi Hołubczowi, Dominikowi Hołubczowi, Kajetanowi Hołubczowi, Deodatowi Hołubczowi, Grzegorzowi Czuczawie, Rypsynie z Czuczawów Kasprowiczowej, Anieli z Teodorowiczów Gusti, Annie z Teodorowiczów Agopsowiczowej, Rozalii z Ohanowiczów Passakasowej, dzieciom Maryi Urbańskiej po jej śmierci pozostać mogącym i masie spadkowej ś. p. Anny z Petrowiczów Bołoz Antoniewiczowej niniejszem wiadomo czyni, że właściciele dóbr Stecowy Józef Aywas i Mikołaj Aywas dnia 1 sierpnia 1876, do l 5945 wytoczyli przeciw nim w tutejszym sądzie obwodowym pozew o zaintabulowanie wykreślenia sum 3150 zł. i 2000 duk. ces. z pn. w stanie biernym dóbr Stecowy, na rzecz ś. p. Jana Zadurowicza zahipotekowanych wraz z nadciężarami, i że pozew ten uchwałą z dnia dzisiejszego do wniesienia obrony w 90 dniach zadekretowanym i adw. Dr. Trachtenbergowi, którego z substytucyą adw Dr. Rascha kuratorem dla nich ustanowiono, doręczonym został. Jest zatem rzeczą wymienionych spadkobierców Jana Zadurowicza ustanowionemu kuratorowi wcześnie informacyę udzielić lub innego zastępcę obrać i o tem sąd uwiadomić, inaczej złe skutki z zaniedbania tego wyniknąć mogące sobie samym przypisać będą musieli.

Uchwalono w radzie c. k. sądu obwodowego

Kołomyja dnia 23 sierpnia 1876.

(4472 2—3) **Edykt.**

L. 12059. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu nieznanych wierzycieli zmarłego Tytusa Bobrowskiego, którzy w skutek edyktu konwokacyjnego z §. 813 u. c. pretensye swe do spadku zmarłego Adolfa Bobrowskiego zgłosili; i którzy inwentarzem majątku spadkowego zmarłego Tytusa Bobrowskiego są wykazani a mianowicie: Piotra Kananowskiego, N. Pallestra, N. Luxemberga, N. Feigenbauma, N. Bernsteina, N. Siegla, N. Königsberga, N. Hićkiewicza, Petroneli Nowak, N. Krawca z Pragi, N. Züllich, Stanisława Herzberga, N. Bajera, N. Hawla, N. Starkla niewiadomego księgarza z Tarnowa, Walentego Podraza i niewiadomych parobków: Sobestyana Bandura, Jana Micka i Macieja Ogórkiewicza, że dla nich w sprawie egzekucyjnej Emila Spindlera przeciw Tytusowi Bobrowskiemu jako spadkobiercy zmarłego Adolfa Bobrowskiego pto. 1950 zł. w. a. z pn. kuratorem ad actum P. adw. Dr. Ringelheima w Tarnowie ustanowił, i zarazem tychże wierzycieli wzywa, aby sądowi obwodowemu o swem miejscu zamieszkania donieśli, lub tego wskazali, komu dalsze uchwały w niniejszej sprawie doręczone być mają, w przeciwnym bowiem razie takowe będą doręczone ustanowionemu kuratorowi.

Tarnów dnia 31 sierpnia 1876.

(4340 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 399. C. k. sąd powiatowy w Sądowej Wiszni podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w sumie 137 złr. 27 ct. w. a. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya realności l. k. 13 sub. r. 9 w Sannikach położonej, własność Dmytra Dzikiego, ciała tabularnego niestanowiącej, w trzech terminach: a to dnia 18 października, 8 i 22 listopada 1876 r. każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkową 615 złr. w. a.

Wadyum 61 złr.

Resztę warunków i akt zastawniczego opisania realności można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego

Sądowa Wisznia dnia 22 lutego 1876.

(4443 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 1565. C. k. sąd powiatowy Bobrecki ogłasza: że Dmyter Panczyniak także Zając zwany z Podhorodyszcza, sądownie za marnotrawcę uznanym i kuratorem dla niego Olexa Mech został ustanowionym.

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka dnia 15 kwietnia 1876.

(4451 3—3) **Edykt.**

L. 16438. C. k. wyższy Sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 r. l. 69, Dz. p. p., do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Icka Lindena o utworzenie nowego ciała tabularnego dla jego realności, która pod l. k. 222, a katast. l. 334 i 335 w mieście Kołomyi, w kołomyjskim powiecie sądowym i w obrębie tamtejszej gminy podatkowej leży, 38 kwadr. sążni obejmuje, murowany dom stanowi, i na wschód z przechodem przed bóżnicą „Kossowską“, na południe z ulicą, na zachód z realnością Feiwla Egre, a na północ z ulicą graniczy, — c. k. Sąd obwodowy w Kołomyi wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. Sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 października 1876 r., za księgę gruntową uważanym będzie; równie oznajmia się, że od dnia 1 października 1876 r. począwszy, nowe prawa własności zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a. na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b. już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w ces. król. Sądzie obwodowym w Kołomyi swoje oznajmienie do dnia 31 grudnia 1876 r. włącznie tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów, w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron, odnoszące się do tego prawa, do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Z Rady c. k. Sądu krajowego

Lwów, dnia 16 sierpnia 1876.

(4461 3—3) **Edykt.**

L. 13033. C. k. sąd powiatowy w Kosowie wiadomo czyni, że dnia 7 września 1869, zmarł w Brustorach bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Ignacy Sorochan Do spadku tego w drodze ustawowego dziedziczenia konkurują między innymi: Olexa i Marga Sorochany.

Gdy sądowi temu miejsce pobytu ich wiadome nie jest, przeto wzywa się ich, ażeby w przeciągu jednego roku licząc od dnia poniżej określonego, celem deklaracyi do spadku tego się w sądzie zgłosili, inaczej bowiem rozprawa spadkowa z deklarowanymi spadkobiercami i z kuratorem dla nich ustanowionym przeprowadzoną zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Kosow dnia 27 stycznia 1876.

(4415 3—3) **Edykt.**

L. 2841. Na zaspokojenie pretensyi 148 zł. 88 ct. w. a. z pn. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. k. 16/50 w Winnikach, Michała Oleksiaka, przez publiczną licytacyę dnia 20 października 1876 dnia 20 listopada 1876 i dnia 4 grudnia 1876, każdym razem o godninie 10 rano.

Na pierwszych dwóch terminach nastąpi sprzedaż tylko za cenę wywołania 300 zł. lub wyżej, na trzecim zaś także niżej tejże.

Wadium wynosi 30 zł. w. a.

Warunki licytacyi i akto pisania przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Podbuż dnia 9 sierpnia 1876.

(4407 3—3) **Edykt.**

L. 49212. Lwowski c. k. sąd krajowy jako handlowy na prośbę p. Leizora Linie wzywa posiadacza weksla z daty Lwów 21 grudnia 1875. na 1000 złr. w. a. przez p. Henrykę Ujejską na własne zlecenie wystawionego w dniu 21 marca 1876 we Lwowie płatnego przez trassatów pp. Ignacego, i Zuzannę hr. Komorowskich akceptowanego a wreszcie przez wystawicielkę żyrem in bianco bez obligu zaopatrzonego, który to weksel proszącemu Leizorowi Linie miał zaginąć, aby weksel ten do dni 45 sądowi tem pewniej przedłożył, gdyż takowy inaczej amortyzowanym zostanie.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 9 września 1876.

(4477 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 8218 Celem obsadzenia opróżnionej posady nauczyciela starszego przy c. k. seminaryum nauczycielskiem męskiem w Rzeszowie, ogłasza się niniejszem konkurs.

Z posadą tą połączoną jest płaca systemizowana w kwocie rocznej 1000 złr. z przepisanemi prawem dodatkami.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wykazać się kwalifikacyą nauczycielską do szkół średnich (gimnazyalnych lub realnych) lub przynajmniej do szkół wydziałowych dla nauk przyrodniczych, a mianowicie fizyki, historyi naturalnej, tudzież dla matematyki i podania swe zaopatrzone należycie w dokumenta wnieść przez swe władze przełożone do c. k. Rady szkolnej krajowej najdalej do końca października b. r. Z Rady szkolnej krajowej.

We Lwowie dnia 7 września 1876.

(4473 1—3) **Edykt.**

L. 3057. C. k. sąd powiatowy wzywa Franciszka i Jana Paszkiewiczów, aby się do spadku po ojcu swoim Mikołaju Paszkiewiczu zmarłym w Tyskowie 25 grudnia 1847 w przeciągu roku zgłosili.

Kuratorem tychże ustanowiony Iwan Mycio.

Baligród dnia 12 czerwca 1876.

(4459 1—3) **Edikt.**

Z. 10225. Vom Stanislauer k. k. Kreisgerichte wird hiemit bekannt gemacht, daß die exekutiwe Feilbiethung der der liegenden Masse nach Abraham Frisch gehörigen 3/4 Theile der Realität Nr. Cons. 63 3/4 in Stanislau hiergerichts am 12 Oktober 1876 um 10 U. V. M. Statt finden wird.

Der Ausrufspreis beträgt 3144 fl. 51 kr. ö. W. und das Vadium 315 fl. ö W.

Die übrigen Feilbiethungsbedingungen, der Grundbuchsauszug und der Schätzungsakt können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Beschlossen im Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

Stanislau am 30 August 1876.

(4482 1—3) **Edikt.**

Z. 4982. Vom k. k. Kreisgerichte in Kolomea wird der ihrem Aufenthaltsorte nach unbekannten Karolina Müller bekannt gegeben, daß über Bitte der Gicie Segenreich der hierortigen Stadttafel aufgetragen wurde, auf Grund des bereits Instr. XIII pag 85 Nr. 105 ingrossirten Einantwortungs-Dekretes des bestandenen Kolomeaer Magistrats vom 31 Dezember 1852, Z. 3978 nach Schaja Segenreich, und auf Grund der vorläufig zu ingrossirenden Cessions-Urkunde ddto Kolomea 29 Juni 1876 die Gicie Segenreich als Eigenthümerin der den Leisor und Leib Segenreich als Erben nach Schaja Segenreich angefallenen zwei fünf Theile der für denselben laut Grundbuchs Libr Oner. Tom. I. pag. 638 post. 1 on. im Passivstande der der Karolina Müller eingenthümlichen Realität C. N. 228 2/4 in Kolomea intabulirten Forderung von 400 fl. C. M. zu intabuliren und daß dieser Bescheid für Karolina Müller dem für sie mit Substituirung des Adv. Dr. Trachtenberg zum Curator bestellten Adv. Dr. Rasch zugestellt worden ist.

Kolomea den 19 Juli 1876.

(4481 1—3) **Edikt.**

Z. 4032. Vom k. k. Kreisgerichte wird der unbekannt mo sich aufhaltenden Sidonia Pollak bekanntgegeben daß zum Behufe der Zustellung des Bescheides vom 1 Juli 1876 Z 2908 womit zur Hereinbringung der Forderung der Fr. Malwine Zamarska per 500 fl. ö. W. sammt Zinsen und Nebengebüren bewilligten die exekutive Feilbiethung der, ob der Fr. Julia Rudnicka gehörigen in Nawojówka gelegenen Realität Nr. 43 zu Gunsten der Fr. Sidonia Pollak pfandrechtlich einverleibten Forderung von 2000 fl. ö W bewilligt und zur Vornahme derselbe der k. k. Notar Lipiński in Neu Sandez bestimmt worden ist, für Sidonie Pollak auf ihre Gefahr und Kosten ein Curator ad actum in der Person des Adv. Dr. Jarosz mit Substituirung des Adv. Dr. Olszewski beide in Neu Sandez bestellt und der Bescheid vom 1 Juli 1876 Z. 2908 zu Händen des gedachten Kurators zugestellt wird.

Sidonie Pollak wird demnach aufgefordert zur Wahrung ihrer Rechte sich entweder mit dem ernannten Kurator ins Einernehmen zu setzen, oder einen anderen Bevollmächtigten zu bestellen und diesem Gerichte bekannt zu geben, indem sonst dieselbe die nachtheilige Folgen sich selbst zuzuschreiben haben wird.

Vom k. k. Kreis-Gerichte

Neu Sandez am 26 August 1876.

(4489) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Laibach hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge Beschlusses vom 12 September 1876, Z. 9697, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des in der Nr. 205 der in Laibach erscheinenden deutschen politischen Zeitschrift „Laibacher Tagblatt" vom 7 September 1876, auf der 1 und 2 Seite in der 1 und 2 Spalte abgedruckten, mit „Systemlosigkeit" überschriebenen Leitartikels, beginnend mit „Wenn wir" und endend mit „Die Rede sein", begründe den objectiven Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 lit. a St. G. und wird daher zufolge der §§ 488 und 493 St. P O die Weiterverbreiung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge Beschlusses vom 12 September 1876, Z 9681, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des in der Nummer 205 der in Laibach erscheinenden slovenisch-politischen Zeitschrift „Slovenski Narod" vom 7 September 1876, auf der 1 Seite in der 3 Spalte und auf der 2 Seite in der 1 u 2 Spalte abgedruckten, mit „Vse v prvem" und endend mit „v klasje" begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung § 300 St. G. es werde demnach zu Folge der § 488 und 493 der St P. O die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 12 September 1876, Z. 9887, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des in der Nr. 105 der in Laibach erscheinenden slovenisch-politischen Zeitschrift „Slovenec" vom 9 September 1876 auf der 1 Seite in der 1 bis 3 Spalte abgedruckten Leitartikels mit der Ueberschrift „Osebna zveza" beginnend mit „Osiameskih dvojcekih" und endend mit „v zvezi", begründet den objectiven Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 302 Str. G. und wird daher zufolge 488 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Doniesienia prywatne.

Ces. kr. Kolej Lwowsko- **(dla linij**  **uprzyw.** Czerniowiecko-Jasska **austryackich).**

Nr. 13882. (4519 1-3)

Ogłoszenie.

Z dniem 1 października b. r. wstępuje na austryackich liniach Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej kolei żelaznej w życie **nowa**, według metrycznego systemu wypracowana **taryfa należytości** za transport podróżnych i towarów w lokalnym i krajowym ruchu związkowym.

Równocześnie znosi się obecnie dla tegoż obrotu istniejące taryfy należytości wraz ze wszystkiemi dodatkami.

Egzemplarzy nowych taryf dostać można w centralnym Zarządzie w Wiedniu jako też w Dyrekcyi ruchu we Lwowie i na wszystkich stacyach Towarzystwa.

Wiedeń, dnia 15 września 1876.

Rada zawiadowcza.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.